

№ 54

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.25 gr.
Ela reb. 3.70 gr.
Cena. de dom. 30. gr.
Z przes. swiat.
Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28,
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 24 lutego 1927 r.

Z obrad komisji administracyjnej.

Utopijne projekty samorządowe.

Rząd koniecznie chce przeforsować swój projekt, aby w ten sposób ostatecznie już zaprzepaścić ziemie wschodnie.

Warszawa, 23-2 (pat)

Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu w dniu 23 b. m. dyrektor Departamentu Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Weissbrod złożył imieniem Rządu następujące oświadczenie:

„Przez usta p. wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla Rząd wyraźnie i jasno określił swoje stanowisko do projektów ustawy samorządowej, wniesionych do Sejmu z inicjatywy posłów: Mianowicie stwierdza, że rzeczonych projektów nie może przyjąć za podstawę swojej współpracy z komisją administracyjną Sejmu. Na powyższe stanowisko Rządu wpłynęły następujące powody:

1) istotne różnice poglądów między rządem a autorami projektów w ich obecnej redakcji zasady, na których opierają się ustawy. Różnice owe wymienił przykładowo pan wiceprezes Rady Ministrów na plenum Sejmu.

2) niekompletność projektów, które zupełnie nie załatwiają sprawy samorządu wojewódzkiego, jakkolwiek z istnieniem tego samorządu liczyła się zarówno Konstytucja Rzplitej, jak i wiele innych ustaw, wydanych po ogłoszeniu konstytucji.

3) istotne i b. znaczne wadliwości projektów poselskich pod względem kodyfikacyjno-prawnym, tak, że zachodzi potrzeba stworzenia całkowicie nowych projektów

Wszystkie dotychczasowe projekty ustawy o samorządzie opracowywane były w ostatniej chwili ze szczególnym pośpiechem. Odbiło się to bardzo ujemnie na ich treści. Tych błędów trzeba koniecznie uniknąć na

wet kosztem pewnej zwłoki.

Z wymienionych wyżej powodów Rząd jest zdania, że obecne ciała ustawodawcze, znajdujące się u schyłku swej kadencji, nie zdołają załatwić sprawy gruntownego i trwałego ustroju samorządowego. Z drugiej jednak strony, jak to Rząd kilkakrotnie oficjalnie oświadczył, interes państwa wymaga bezwzględnego wkroczenia legislatury w sprawy samorządów, skoro zaś gruntowne i trwałe uregulowanie sprawy samorządowej z konieczności musi się opóźnić, trzeba przynajmniej bezzwłocznie usunąć owe zapory, a narchizujące życie komunalne.

Dlatego też Rząd oświadczył zasadniczą gotowość przyjęcia za punkt wyjścia wniosku poselskiego, znanego pod nazwą „małej ustawy samorządowej“, uważając, że taki właśnie cel doraźnego, choć minimalnego, poprawienia ustroju samorządowego i umożliwienia mu życia, przyswicił wspomnianemu wnioskowi.

Z całą stanowczością należy stwierdzić, że t. zw. „mała ustawa samorządowa“ nie jest z natury rzeczy i nie może być właściwym terenem do zarysowania i wzajemnego starcia zasadniczych programów co do przyszłego ustroju samorządowego Rzplitej. Kto na ten grunt chce całą sprawę sprowadzić, ten zgóry uniemożliwia uczynienie jakiegokolwiek szybkiego kroku w sprawie samorządu. Wprowadzenie owych zmian jest kardynalnym obowiązkiem i Rządu i ciał ustawodawczych wobec rzeczywistości.

Zmiany proponowane w projekcie „małej ustawy“ w stosunku do b. dzielnicy rosyjskiej nie spotkały się ze sprzeciwem z żadnej strony, a przecie jest rzeczą oczywistą, że wybory członków do rady gminnej na zgromadzeniach gminnych większością głosów nie należą do niczyjego zasadniczego programu. Brak zasadniczego sprzeciwu prowadzi liczenie się z rzeczywistością.

Gruntowna reforma ordynacji wyborczej natrafiłaby na duże trudności, wymagałaby dużego uzasadnienia i całkowicie udaremniłaby cel, polegający na doraźnym uruchomieniu samorządu. Czasowym tolerowaniem tej niewygodnej z każdego punktu widzenia

nie doskonałości systemu wyborczego okupuje się bezwątpienia rezultaty dodatnie: usunięcie stanu ex lex przez stworzenie prawnej podstawy działania rad gminnych i możliwość bezzwłocznego odświeżenia organów gminnych“.

Dalej mówca, omówiwszy stosunki panujące w Małopolsce, oświadcza, że „mała ustawa“ będzie przedstawiała tylko wtedy wartość, jeżeli będzie przeprowadzona na tychmiast. Dlatego też, zdaniem Rządu, należy chwilowo zrezygnować z głębiej sięgających zmian, a zadowolnić się minimalnymi, któreby jednak pozwoliły na przywrócenie stanu prawnego i uruchomienie samorządu, dzisiaj faktycznie nieistniejącego. Takie minimum w dziedzinie samorządu gminnego byłoby rozciągnięciem stanu istniejącego już w województwie krakowskim na tereny całej Małopolski.

W dziedzinie samorządu powiatowego rozciągnięcie dekretu obowiązującego w b. zaborze rosyjskim na Małopolskę uzgodni ordynację samorządową z konstytucją, wreszcie przeniesienie ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych z b. zaboru rosyjskiego do Małopolski ze zmianami, koniecznymi ze względu na różnice, zachodzące między gminami zbiorowymi a jednowioskowymi, stworzy możliwość przeprowadzenia wyborów powiatowych bezzwłocznie po wyborach gminnych. Postulaty powyższe, podyktowane koniecznościami dnia, nie wiążą się oczywiście z zagadnieniami zasadniczej reformy samorządu, która w najbliższym czasie nastąpić musi i nie przesądza pod żadnym względem kierunku tej reformy. Nieuczynienie im jednak zadość byłoby równoznaczne z utwierdzeniem dzisiejszego szkodliwego i pod wieloma względami nielegalnego stanu rzeczy

Do naszych Czytelników.

CZEŚĆ NASZYCH PRENUMERATORÓW z BALUT NIE OTRZYMAŁA „ROZWOJU“, GDYŻ JAKIEŚ SZUMOWINY PODMIEJSKIE Z NIEWIADOMYCH NAM PRZYCZYŃ, NIE POZWOLIŁY ROZNOŚCIELOWI ROZNIĘĆ GAZET. TĄ DROGĄ PRZEPRASZAMY P. T. PRENUMERATORÓW I WYSYŁAMY WCZORAJSZY NUMER W DNIU DZISIEJSZYM.

Restauracja

„Biały Bar“

Konstantynowska 5, tel. 42-11,

— poleca —

smaczne obiady po zł. 1.20.

W czwartki i niedziele

FLAKI.

Codziennie koncert.

Za obsługę pr. en. u się nie licza.

Z obrad komisji wojskowej i skarbowo-budżetowej.

Skargi i żale na niedomagania w wojsku.

Min. Przemysłu i Handlu winien wdływać na rząd,
by wreszcie przystąpił do reformy systemu podatkowego.

Warszawa 23-2 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przeprowadzono dalszą dyskusję nad ustawą o poborze rekruta.

Przedstawiciel Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk ppik, dr. Kawiński, wobec zarzutów podniesionych przez posłów na poprzednim posiedzeniu przedstawił dane, dotyczące stanu zdrowotnego armji, wskazując na zamierzenia M. S. Wojsk w sprawie udoskonalenia techniki poborowej drogą urządzenia specjalnych kursów dla lekarzy poborowych oraz drogą wprowadzenia innego podziału na kategorie zdolności do służby.

Posel Faustyniak (NPR), poruszając zagadnienie przysposobienia wojskowego skarżył się na wprowadzanie polityki do tych organizacji.

Posel Łabęda (Ch.D.) wskazywał na niecelowość urlopowania szeregowych na zimę, oraz na złe wyżywienie. Posel Zamorski (ZLN) wskazał na konieczność przeszkalania wszystkich zdolnych do służby wojskowej. Posel Załuska (ZLN) analizował dane statystyczne, dotyczące przysposobienia wojskowego, zdrowotność armji oraz krytykował sposób ulokowania żołnierzy. Posel Dąbrowski, (Ch. N.) podnosił konieczność należytego przeszkalania żołnierzy i apelował o załatwienie ustawy o etatach.

W końcu referent ustawy poseł Maczyński (Ch. N.) wskazał na konieczność jaknajściślejszego badania danych statystycznych, dotyczących poboru oraz na konieczność ustalenia planu przeszkolenia wojsk wobec tego, iż budżet nie pozwoli w latach najbliższych na znaczne podwyższenie sum, przeznaczonych na wojsko. Poruszył również sprawy organizacyjne armji i czasu służby wojskowej, który — zdaniem jego — powinien być zróżniczkowany nie tylko co do poszczególnych broni a tak że broni osobno. — Referent zaproponował przyjęcie ustawy en bloc i odrzucenie wniosku posła Liebermana (PPS) o skrócenie czasu służby wojskowej do jednego roku. Przed głosowaniem poseł Załuska (ZLN) wyraził ubolewanie, iż w posiedzeniu komisji nie wziął udziału ani minister ani szef Sztabu Generalnego. Ustawę przyjęto jednogłośnie. Wniosek posła Liebermana odrzucono.

Następne posiedzenie komisji jutro. Na porządku dziennym wniosek ZLN, w sprawie bezpieczeństwa granic i dekret Prezydenta o nowelizacji ustawy dotyczącej podstawowych praw i obowiązków oficerów.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referent sen. Rotensztrajch (K. Z.) poruszył sprawę wpływu polityki gospodarczej na życie ekonomiczne Polski oraz omówił sprawę polityki protekcyjnej i regl-

mentacji, wykazując, że dzięki fałszywej polityce dep. handlowego, Gdańsk stał się pośrednikiem między Polską a zagranicą, tak że nie tylko nasz handel zewnętrzny ma charakter pasywny, ale ten sam charakter posiada import do Polski. Kontyngent przyznawany Austrii i Czechosłowacji na artykuły pierwszej potrzeby, nie wyrabiane wcale w tych krajach jak np. herbata, guma itd. jest zbyt wysoki. Podnosząc znaczenie rynku zewnętrznego dla rozwoju produkcji, mówca zauważył, iż dotychczasowa polityka fiskalna i kredytowa uniemożliwia w dalszym ciągu podniesienie się konsumpcji krajowej. Minister Przemysłu i Handlu wi-

nie wpływać na rząd, by wreszcie przystąpił do reformy systemu podatkowego, oraz aby Bank Polski uwzględnił handel przy redyskoncie. Polska bez kredytów eksportowych nie wytrzyma konkurencji na rynkach zagranicznych. Omawiając znaczenie międzynarodowej konferencji ekonomicznej, referent wskazał na jednolity front, jaki tworzy przemysł niemiecki z przemysłem francuskim i na tendencję Niemiec, aby Polska została gospodarczo izolowana i pozostała krajem surowców, a nie przemysłu.

Przy Komitecie Ekonomicznym oraz przy Przewidyjnym Rady Ministrów powstał cały szereg rozmaitych komisji, których zakres działania jest często sprzeczny z sobą. Polska musi przystąpić do stworzenia instytutu dla badań koniunktur gospodarczych. Wreszcie referent wskazał na pokrzyżowanie rzemiosła w dotychczasowej polityce gospodarczej, żądając wolności pracy dla rzemieślników i kupców. Marszałek Trąpczyński w dyskusji, jaka się rozwinęła, żądał uregulowania sprawy kontyngentów przede wszystkim dla Gdańska oraz kredytów dla przemysłu polskiego.

Karabiny maszynowe na ulicach Chicago.

Do wyborów szli wyborcy z karabinami i granatami ręcznymi

N. Jork, 23-2 (aw)

Podczas wyborów komunalnych w Chicago doszło do poważnych starć.

Mimo uruchomienia rezerw politycznych i detektywów, na ulicach miasta pojawiły się samochody z karabinami maszynowymi.

mi. okazały się bowiem niezbędne dla utrzymania spokoju.

Praca służby bezpieczeństwa była o tyle utrudniona, iż większość wyborców była uzbrojona i to niejednokrotnie w karabiny i granaty ręczne.

Mieszkający w Gdańsku.

Wojsko polskie napelnia go obawą o całość skóry.

Gdańsk, 23-2 (aw)

Prasa niemiecka w Gdańsku omawia niebezpieczeństwo, związane ze stacjonowaniem na wybrzeżu polskich oddziałów wojskowych, oraz w związku z załadowywaniem amunicji na polskie okręty wojenne.

W odpowiedzi na to stanowisko prasy „Danziger Zeitung” podkreśla, iż niebezpieczeństwo to nie jest znowu tak wielkie i że

na przykład obecnie żaden okręt wojenny polski w porcie gdańskim nie leży, mimo to jednak radzi Polsce, aby w interesie obopólnej zgody przeniosła wyładunek amunicji do Gdyni, gdzie z łatwością wystawić można odpowiednie baseny, zaś składy amunicyjne z Westerplatte oddać wolnemu miejscu dla celów gospodarczych.

Polacy w Szwecji.

Ks. Meijerink odwołuje się do ofiarności społeczeństwa polskiego.

Warszawa, 23-2 (pat)

Przybył do Polski w imieniu polskich robotników w Szwecji, osiadłych zwłaszcza w większej liczbie w miejscowości Oskarström przy fabryce juty, proboszcz ich ks. Wilhelm Meijerink, misjonarz ze zgromadzenia Księży Serca Jezusowego. Ks. Meijerink włada dobrze językiem polskim. Wybudował on już dla swych parafjan kościołek drewniany i skromną plebanijkę, ale pragnie jesz-

cze założyć szkółkę polską, która będzie prowadzona przez siostry zakonne z Polski. Siostry te jednocześnie otaczałyby opieką moralną tamtejszych Polaków. Na wymienione cele brak jest jednak funduszy, bo tamtejsi Polacy choć mogą wyżyć z pracy rąk, jednak nie są zamożni. Dlatego też ks. Meijerink odwołuje się do społeczeństwa polskiego. Ks. Meijerink zatrzymał się w Warszawie w domu zakonnicy Elżbietanek.

Kino Dom Ludowy.

Przebieg 34

540

D Z I S.

D Z I S.

Na ośmienne żądanie Sz. Publiczności

Przepełnione epokowe arcydzieło filmowe

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

W rolach głównych:

Przeważnie zmarli: genialniejszy artysta

Rudolf Valentino i Alice Terry.

Cena miejsc: W dnie powszednie ra wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 50 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedzialku dnia 21 lutego 1927 r.

Quo Vadis...?

Dramat w 14 akt. plg. nieśmiertelnego arcydzieła Henryka Sienkiewicza przysposobiony do polskiego ekranu pod kier. literackim Stanisława Sieroszewskiego.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

do jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — — — —

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 24-2.

Rozprawa prasowa.

Wczoraj odbyła się rozprawa w procesie o obrazę czci posła i redaktora naczelnego „Codziennego Kurjera Ilustrowanego” Marjana Dąbrowskiego przeciwko red. „Gońca”, drowi Świrskiemu. Na interwencję przewodniczącego trybunału, oskarżony dr. Świrski złożył deklarację, przeprosza jąca pos. Marjana Dąbrowskiego.

Z sejmiku gdańskiego.

Do sejmiku gdańskiego wpłynął projekt budżetu sejmiku gdańskiego na rb. Projekt ten przewiduje wydatki na utrzymanie sejmiku w kwocie 459,850 guldów gdańskich, czyli o 1,890 gd. mniej, a niżeli w rb. Przeważna część wydatków, bo 241,500 gg. gd. przewidziana jest na diety poselskie, reszta zaś na utrzymanie budynku, personelu sejmowego oraz na druk sprawozdań sejmowych.

Po zjeździe inwalidów.

Wczoraj popołudniu w trzecim i ostatnim dniu zjazdu inwalidzkiego w Krakowie, po przemówieniu dotychczasowego prezesa Kantora, odbyły się wybory nowych władz organizacji. Wyniki ogłoszone dzisiaj. W skład nowego wydziału wykonawczego weszli, według największej ilości głosów: pp. Ludwik Stachecki (Poznań), Marjan Kantor (Małopolska), Mieczysław Jakubowski (Warszawa), Bolesław Kikiewicz (Małopolska), Sławomir Rosochacki (Warszawa), Antoni Gotowała (Inowrocław), Aleksander Dackow (Kraków) i inni. Zjazd uchwalił kilkaset rezolucji, przeważnie natury organizacyjnej.

Pożar fabryki kabli.

W Kapuściskach, pod Bydgoszczą, spłonęła jedyna w Polsce fabryka kabli i przewodów elektrycznych.

Ocalić udało się jedynie dzięki wyczerpanym wysiłkom kotłownią. Straty bardzo poważne. Fabryka zatrudniała 350 robotników na trzy zmiany. Należała ona do tow. akt. „Kabel Polski”, dostarczała swoich wytworów poczcie i wojsku.

Spalone zakłady ubezpieczone były na sumę 8 milionów złotych. Przyczyna pożaru nie jest znana.

Z nad polskiego morza

Pod wpływem ostatnich mrozów zatoka pułka zatkwicie zamarzała.

Lód w zatoce helskiej.

Port helski pokrył się całkowicie lodem. Ostatnia burza, oraz trwające od dni kilku mrozy, spowodowały liczne szkody na wybrzeżu. Miejscami woda wdarła się na 450 metrów w głąb lądu.

Wisła zamarzała.

Wisła stanęła. Prace w porcie zostały wstrzymane. Nawet łamacze lodów zostały unieruchomione skutkiem zamarznięcia.

Kra w zatoce gdyńskiej.

Wichry północne, trwające od kilku dni, napędzają do portu wiele kry, mocno utrudniając zawijanie do portu okrętów. Łamacze fal są unieruchomione, mimo to ładowanie węgla odbywa się normalnie na lewym wybrzeżu na trzy statki.

Port jest od północy odsłonięty, co utrudnia prace naładunkowe. Przy skutecznym zamierzeniu posunięcia łamacze fal na 1200 w głąb lądu, ładowanie odbywać się będzie mogło bez najmniejszego niebezpieczeństwa nawet przy najsilniejszym wietrze północnym.

DR. FRENDELENBURG W RZYMIE.

Berlin 23-2 (pat)

Biuro Wolfa dowiaduje się, że sekretarz stanu dr. Trendelenburg, wyjeżdża do Rzymu celem wzięcia udziału w obradach komitetu Ligi Narodów.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Bruksela 23-2 (pat)

Rozpoczęły się tu posiedzenia prezydium rad komisji międzynarodowego związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

Koniec rewolty w Chinach?

Gen. Wu-Pej-Fu przeszedł na stronę wojsk kantońskich.

Szanghaj, 23-2 (aw)

General Wu-Pej-Fu, wraz z resztkami własnych oddziałów, przeszedł na stronę wojsk kantońskich.

Przed trybunałem rewolucyjnym w Szanghaju, złożonym z 13 osób, w tym robotników, studentów, chłopów, oraz jednej kobiety, stanęli dwaj generałowie chińscy, byli podwładni Wu-Pej-Fu, którzy wpadli do niewoli podczas zdobycia Wu-Czang.

Jeden z generałów, obrońca Wu-Czang, Lin-Ju-Szin, skazanym został na karę śmierci. Drugi generał jedynie na karę pieniężną, w wysokości 1 i pół miliona dolarów.

Wyrok śmierci zapadł z tego względu, iż oskarżonemu zarzucano odwołanie się do obcych kanonierek o pomoc (mianowicie angielskich). Jest to o tyle charakterystyczne, iż wypadek skazania na śmierć za odwołanie się do obcej siły zbrojnej, uważane za zdradę stanu, ma miejsce w Chinach po raz pierwszy.

KOMUNISCI W SZANGHAJU.

Szanghaj, 23-2 (aw)

Z Moskwy przybył do Kantonu przywódca komunistyczny prowincji Kuo-Ming-Czang, Szang-Ping-Tung. Przybył on w towarzystwie 25 studentów, studujących w Moskwie. Wraz z nim przybyła delegacja komunistyczna, w skład której wszedł szereg znanych komunistów, jak Tom Mann (Anglia), Doriot (Francja), Browder (Ameryka) i Roy (Indje).

W związku z przybyciem delegacji odbyły się w Kantonie parady wojskowe.

Z Rady Miejskiej.

Subwencję dla Teatru Miejskiego obniżono o 110 tysięcy złotych.

Znowu brak quorum spowodował zamknięcie posiedzenia.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było omawianiu budżetu Wydziału Oświaty i Kultury.

Dyskusja naogół była nieciekawa i ograniczała się do krótkiego omawiania poszczególnych pozycji, do których wzorem dni obiegłych opozycja wniosła szereg poprawek.

Prawie wszystkie poprawki zostały odrzucone z wyjątkiem tych, które zostały zgłoszone przez radnego Idźkowskiego i dotyczyły nieznacznych tylko zmian w poszczególnych pozycjach budżetowych.

Między innymi upadły poprawki radnego Szwajga o przyznaniu remuneracji lekarzom miejskim i r. Puty, który się domagał dodatków ekonomicznych dla nauczycielstwa.

Przeszedł natomiast wniosek o skrócenie z budżetu 200 tys. zł., które miasto miało otrzymać od urzędników miejskich tytu-

ZA SOW. CZERWONCE ŚMIERĆ.

Moskwa, 23-2 (aw)

Nadeszła tutaj wiadomość, iż gen. Tsang-Tsu-Lin polecił wykonać wyrok sądu wojennego, skazujący prezydenta kolei wschodnio-chińskiej, w Mandżurji, na śmierć.

Prezydent kolei wschodnio-chińskiej oskarżony był o pobieranie znacznych sum z Rosji sowieckiej, oraz o przygotowywanie powstania w Mandżurji.

NOTA ANGLJI DO SOWIETÓW.

Londyn 23-2 (pat)

Doręczona dzisiaj charge d'affaires sowieckiemu nota rządu angielskiego stwierdza przede wszystkim, że stosunki angielsko-rosyjskie nie przestają być notorycznie niezadawalającymi. Nota przypomina poprzednie procesy przeciwko wykazanej przez przywódców politycznych i funkcje narjuszy sowieckich wytrwałości w szkalowaniu W. Brytanji i zapowiadaniu rewolucji światowej, oraz odrzuca z oburzeniem powtarzane ciągle twierdzenie sowieków, jakoby rząd angielski miał brać udział w spisku, mającym na celu obalenie ustroju sowieckiego. Następnie nota cytuje ustępy przemówień Bucharina i Rykowa, które, jak stwierdza, wykazują bezpodstawność twierdzenia że wystąpienia antyangielskie w Chinach nie są popierane i kierowane przez Chiny.

W dalszym ciągu nota ostrzega sowieki w sposób najbardziej zdecydowany, że istnieją granice, poza które byłoby niebezpiecznym popychać angielską opinię publiczną oraz że dalsze dopuszczanie do podobnych czynów musi prędzej czy później uczynić nieodzownym zerwanie angielsko-rosyjskiego układu handlowego, którego postanowienia zostały pogwałcone w sposób tak oczywisty a nawet doprowadzić do zerwania zwykłych stosunków dyplomatycznych.

W zakończeniu rząd wyraża nadzieję że protesty te i ostrzeżenia zostaną przyjęte przez sowieki z należną uwagą i że nie będzie już żadnej dalszych powodów do zażaleń.

lem zwrotu połowy trzynastej pensji, otrzymanej w końcu roku ubiegłego.

Na uwagę zasługuje również wniosek, przyjęty przez Radę Miejską o skrócenie 110 tys. złotych z sumy przeznaczonej na subwencję dla Teatru Miejskiego.

Subwencja ta będzie obecnie wynosiła 200 tys. złotych zamiast dotychczasowych 310 tys.

Część wniosków nie została przegłosowana, gdyż o godz. 11, z powodu braku quorum p. prezes Fichna zamknął posiedzenie.

Warto zaznaczyć, że w czasie posiedzenia aż dwa razy doszło do utarczek słownych między radnymi a przewodniczącym na tle nieprzestrzegania regulaminu. Pierwszy wypadek miał miejsce między radnym Putą, a wiceprezesem Rady Miejskiej Wolczyńskim, drugi zaś między prezesem Fichną, a radnym Rapalskim.

Go-wski.

zku, który rozpoczyna się dnia 25-go maja w Berlinie. We środę, dnia 23-go bm. obradują komisje mniejszości narodowych, edukacyjna oraz społeczna.

Zmije na sercu Polski.

Stosunek mniejszości do państwa polskiego.

Łódź 23 lutego.

Liberalna polityka obecnego rządu względem mniejszości narodowych wydaje rezultaty, jakich mógł się spodziewać protektor — opiekun grzejący w swym zanadrzu zdrajcą, jadowitą zmije.

Pomajowa władza nie przystąpiła do rewizji związków różnych Gromad hurtków i innych. Tolerancja polityczna, którą chciał sobie zjednać rząd sympatję mniejszości białoruskiej doprowadziła do afery sabotażu Państwa na Białorusi.

Lękliwa polityka głaskania nie wyteża się wogóle, aby przeprowadzić rzeczową, silną sanację państwowości w Małopolsce wschodniej, gdzie zachęcony polską apatią biernej samoobrony element ruski uprawia nadal sport szpiegostwa, przeciwpolskiej agitacji przy pomocy sowieckich dolarów, antagonizmu szczepowego i noża, czy kuli, czego sprawdzianem jest ostatni mord polityczny na osobie kuratora szkolnego, śp. Sobińskiego Sfery rządowej, jako akt rewanzu propagują — utworzenie uniwersyteckiej katedry dla rusinów, nie zabezpieczywszy najpierw swej stabilizacji politycznej wśród ruskiego społeczeństwa.

Zuchwalstwo żydostwa, któremu zarządzenie ministra otwarło usta żargonu coram publico, poza stałą czynnością komunistyczną, o której niemal codziennie komunikuje prasa całej Polski, wdziera się gwałtem we wszelkie dziedziny polskiego życia. Co groźniejsze w sprawach ogólnie — narodowych, nie obchodzących bezpośrednio judaizmu, podnosi mniejszość zjadliwy, arogancki syk bestji, łączący godność narodu, któremu chce narzucić swoją wolę i ideję kosmopolitycznego interesu hebrajczyków. Żydowska prasa wychodzi już z tonu równouprawnienia a coraz więcej stroi się w szaty kapłanów — rozkazodawców, u stóp których ma się zrealizować stary projekt utworzenia nad Wisłą nowego państwa — Judeopolski.

Wystarczy przejrzeć kilka żargonowych dzienników, aby wyczuć butę Izraela, który dzięki pomajowej sanacji zdążył już z roli współzrędnego obywatela Państwa przedzierzgnąć się w autorytet polskim stanom rozkazujący.

Niemiecka mniejszość również nie pozostała w tyle i pobłażliwość rządu wykorzystała dla oplwiania materii Rzeczypospolitej i to w najwyższej Izbie Państwa, Senacie.

Pomijamy już zerwanie rokowań handlowych polsko — niemieckich, które choćby tylko swoją brutalną, niedyplomatyczną formą wskazuje na lekceważenie przez Niemców polskiego rządu.

Na terenie, gdzie można było sięgnąć „przysłowiowym“ batem w senacie podniósł senator a równocześnie poseł na sejm śląski, Meyer prowokacyjną interpelację przeciwko odsłonięciu popiersia Piłsudskiego na rynku w Pszczynie, które umieszczono na starym pruskim obelisku wzniesionym na cześć poległych w dawnych wojnach Niemców. Polski senator, przedstawiciel mniejszości zażądał

przewrócenia pomnika do dawnego stanu, apoteozującego pruskie junkierstwo na polskiej ziemi.

Stawianie pomników ludziom żyjącym jest niesmaczną autogloryfikacją — rzecz to dla nas jednak drugorzędna. Niesłychane zachwałstwo niemieckie stwierdza, jak pruski realista cenia walory rządu, który może ścierpieć podobne wybryki u siebie w domu, mając do dyspozycji aż za wiele środków do

podtrzymania swej godności względem zagranicy. Niestety batem grozi się i zmusza do uległości rdzennie polską opozycję, zamiast użyć go względem brykającej mniejszości.

Co najdziwniejsze to fakt, że podobne kwiatki polityczne wyciąga nasza prasa dopiero z berlińskich dzienników. Via Berlin dowiadujemy się, co się dzieje w Warszawie.

A. L.

Wszędzie „swój”.

Rugi na placówkach zagranicznych.

Łódź 23 lutego

Do jakiego stopnia zażydzone już są nasze placówki zagraniczne z łaski „sanacji moralnej”, wiemy wszyscy o tem dobrze, bo pisze się o tem wciąż, alarmuje się opinia publiczna, ostrzega się sfery rządowe przed tworzeniem z Polski — Judeopolski.

Ale Rząd nic sobie z tego nie robi.

Dzień każdy przynosi nam nowinę „szczęśliwą” że tam starosta — endek, aczkolwiek dobry i pożyteczny pracownik, odszedł na emeryturę, tu wojewoda — chadek lub piastowiec poszedł w „odstawkę”, gdzieindziej odwołano posła Polaka, zaś miejsce jego zajął Żyd, oryginalny, typowy Żyd, tylko już trochę cywilizowany, bo jest sprytny, trochę obyty z życiem wielkoświatowym, bo jest zdolny, przeobrażać się może, jak kamelion, może i umie; giąć się też potrafi, bo jest giętki w karku.

Z pośród innych „posunięć” na polskich placówkach zaagranicznych, jedno takie „posunięcie” zwraca na siebie szczególną uwagę.

Chodzi o Brukselę. Otóż dotychczasowego posła polskiego w Brukseli hr. Szembeka odwołano, zaś na jego miejscu pozostał tam, jako chargé d'affaires sekretarz poselstwa w Brukseli niejaki Anatol Mühlstein.

Reprezentować więc katolicką Polskę — i to jak się zdaje na czas dłuższy — w katolickiej Belgii — będzie Żyd, żonaty z córką znanego działacza żydowskiego Dumont — Wildena.

„Drużyna”, doskonale redagowany tygodnik polityczny, dodaje w tej sprawie od siebie:

„P. Mühlstein oddawna jest w intymnych stosunkach z żydowską finansjerą belgijską, jako b. sekret. (za czasów okupacji niemieckiej) żydowskiego bankiera Herrera, zasłużonego zresztą w konspiracyjnej walce z Niemcami, (i na ich korzyść) zwłaszcza przez wydawanie legalnej „Libre Belgique”, oraz jako przyjaciel znanego bankiera p. Catty. Pomijając przerwę, spowodowaną zatajeniem z b. posłem w Brukseli hr. Sobańskim, nieodżałowanym tam dotychczas, p. Mühlstein od początku istnienia poselstwa w Brukseli był jego sekretarzem”.

Wszędzie więc Żydzi! I to jacy Żydzi. Sami konspiratorzy, bojowcy, rewolucjonści, germanofile. W sądownictwie polskim robią żydy, w leczeniu — żydy, w handlu żydy, w przemyśle — żydy, w dziennikarstwie żydy i wogóle wszędzie żydy. A od obecnych stosunków do Judeo-Polski, jest tylko jeden krok.

Ad. Zał.

„Należy przekreślić wszelkie rachunki z maja”

Gen. Roja w obronie gen. Rozwadowskiego

Gen. Roja ogłosił w prasie warszawskiej list w sprawie więzionego gen. Rozwadowskiego. W liście tym czytamy m. in.:

„Nawet zwolennikom usunięcia rządów przedmajowych trudno pogodzić się z dalszym więzieniem generałów. w następstwie zdecydowanej ich akcji w maju, w myśl wiążących przepisów i najlepszej wiary, a zwłaszcza cenionego nawet przez ludzi odmiennej orientacji gen. Rozwadowskiego. Gdy zważy się nadto pozorowanie procedury tej zarzutami rzekomych nieformalności natury materialnej, to o „drogach” i metodach o których tyle dziś się mówi, lepiej nie mówić”.

List gen. Roji kończy się bardzo słusznym wywodem, będącym wyrazem przekonań całego społeczeństwa, przekładając dobro

państwa ponad swary i animozje.

„Dziś, gdy chmury ciągną nad kraj z groźnego nam zawsze narodowo Zachodu i wyłącznie przeciw nam, pierwszą koniecznością skutecznej obrony staje się zwartość przynajmniej w ważniejszych dziedzinach życia państwowego, jednakoż, jak powyższe i pokrewne, łączył ani wzmacniać nie mogą, dlatego też ze względów szerszych ogólnych a nawet obustronnych należałoby przekreślić (przynajmniej na razie) wszelkie rachunki z maja, nie uchylać możliwości odpowiedniego tłumaczenia się więzionym generałom, a przede wszystkim zwolnić gen. Rozwadowskiego, który ze względu na pozycję swą w armii polskiej i istotę spraw samej stoi ponad potrzebą jakiegokolwiek obrony”.

Wygodnie jest przemilczeć.

Dlaczego PAT-iczna przemilczała przemówienie ks. senatora Bolta w komisji budżetowej?

Łódź, 23 lutego.

Spółceństwo pomorskie, na które jeden z dzienników „sanacji moralnej” rzucił tak cyniczne naskie, tak potwornie wyuzdane oszczerstwo, nazywając kobiety pomorskie, wszystkie in grenium prostytutkami, tej obelgi „sanacji moralnej” nie zapomni nigdy. Zapamięta ją też sobie i całe, zdrowomysłujące społeczeństwo polskie, ta jego część, która pomajowym porządkiem ani się nie zachwyca, ani nie gloryfikuje czynów majowych, ani nie uwielbia twórców rzezi ulicznej w maju 1926 roku.

W obronie spotwarzonych kobiet pomorskich wystąpił w dyskusji nad budżetem w senackiej komisji budżetowej między innymi także i senator dzielnicy Pomorskiej—ks. Bolt.

Laufer rządów majowych, opłacany ze skatkuły społecznej, z podatków wyciskanych z całego społeczeństwa, — Polska Agencja Telegraficzna, będąc nawet jednym słowem nie wspomniana o tem przemówieniu. Jakby go nie było, jakby przemówienie nie to wogóle nie miało miejsca, a ks. sena or Bolt nie istniał. A tymczasem ks. senator Bolt nie tylko istnieje nie tylko przemawiał, ale w pięknej i niepozbawionej charakterystycznych momentów — mówiąc, jak taranem walił w gmach majowy, poddając jego sposób „pacyfikacji” kraju ostrej krytyce.

Ale majowy Laufer dyskretnie przemilczał to przemówienie, nie chcąc kompromitować najówkwi-czów — tych, co są chlebodawcami jego, co opłaca ją go sownie, więc musiał ten nankant unyć nie zrobić. Spełniwszy to, nasz Laufer nieomieszkał jednakże rozgłosić urbi et orbi przemówień ho plików z kohorty majowej, przemówień często nędznych, marnych, bez szerszego znaczenia, a zrobił to, we własnym przekonaniu jako honoru.

To samo identycznie powórzyło się przy przemówieniu na senackiej komisji budżetowej marszałka Trampczyńskiego.

Jasnym zatem jest, że mankamenta te robiące są umyślnie, stale i systematycznie.

Ponieważ przemówienie ks. senatora Bolta jest niezwykle charakterystyczne, przeto podajemy je w skróceniu.

„Z prawdziwym żalem stwierdzić muszę, — mówił ks. sen Bolt — że nawet w epoce dzisiejszej — w epoce braterstwa dzielnic — braterstwa Wszepolski — dochodzi jeszcze do tego, że ktoś musi występować w obronie odłamu ludności — tak wiernej Ojczyźnie, jaką jest ludność Pomorza. Któż bowiem inny — pomnąc na świętne tradycje Polski Jagiellonów i Batorych, — zaprzagnął tradycje te wskrzesić, dając Ojczyźnie — Ma ce wspólnej — otwarty dostęp do morza, bez którego sytuacja nasza nawet w dziesiątej części nie byłaby tak dobra, jaką jest istotnie dzisiaj?

Któż inny — pomnąc na święty obowiązek prawego Polaka — opierał się przez lat tyle akcji germanizacyjnej której celem było ostateczne upodlenie Polaków pomorskich? Któż ma większą za sługę od tych, którzy na pierwszy zew wolności rzuciwszy względny dobrobyt niewoli — dobrowolnie przyjęli na siebie jarzmo nędzy, jakiej i konieczności uleż musiało młode państwo Polskie?

Ale Polska dziś o tem — zapomniała! Od pierwszych niemal dni naszej wolności Pomorze walczyć musi w obronie własnej czci i honoru — przeciwko własnym rodakom! Od pierwszej chwili wolności — dzielnicą naszą stała się celem najjadowitszych pocisków, jakie przeróżne indywidualne młotają na ludność nadmorską — w bezsilnej i niewytłumaczonej wściekłości! Zamiast ocalić Pomorze szczególną opieką ojcowską, zamiast dopomóc do przywrócenia całkowitej polskości naczelnicy — rząd nasz milczy — i milcząc osłabia oszczerców do dalszych podłości i do dalszych ataków.

Wymyśla się Pomorzanom od „szwabów”, kwe stjonując ich polskości; zarzuca się im antypaństwo w działalność, tęsknotę za niemiecką a nawet zdradę — zamieszcza się rysunki, gdzie ich się przed stawia pod postacią świń — i Bóg wie jesz że co się wymyśla! A wszystko to dlatego tylko, że polskość Pomorza jest nawskroś narodową, że ludność tutejsza nie da się złapać na lep socjalizmu, stojąc wiernie na straży ideałów państwowych i deatów Kościoła Katolickiego.

Ostatnio znów wrogowie Pomorza wszczęli swą oszczerczą kampanję — tym razem — przeciwko kobietom Pomorskim. Pocisk był wymierzony rzeczywiście celnie — gdyż trafił prosto w cześć i honor niewieści! Jakiś degenerat w najwstrętniejszy sposób obdłarł Pomorzankę z wszelkiej godności kobiecej — przedstawiając Pomorzankę jako jeden wielki

ki dom publiczny. Bezwstydy, w swej ohydzie artykuł Kurjera Czerwonego uważany być może przez nas tylko — jako celowa prowokacja ludności miejscowej. W osbach żon, matek i dziewcząt pomorskich — obrażone zostało całe społeczeństwo polskie naszej dzielnicy.

A władze na to — milczą!

Władze milczą! Milczą, bo nie mają jednego słowa na swe usprawiedliwienie. To, co oświadczył w odpowiedzi na powyższe słowa „latający

minister” spraw wewnętrznych, właściwie nie ma mowy. Jest tylko wykręcaniem kota ogonem, sypa niemi piasku w oczy. Milczą, bo tu w grę wchodzi jeden z filarów sanacji moralnej. Gdyby nie to, władze znalazłaby środki do utemperowania czerwy niaków, a laufer sanacyjny z radością pomilczył w świat szeroki radosną nowinę. Ale inaczej — lepiej milczeć, bo za to... płacę.

Aski.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Awantury „d. m. wojskowe”

DZIENNIK WILENSKI zamieszcza na swych łamach korespondencję następującą:

Dnia 17 lutego o godzinie 10-ej wieczorem dwaj oficerowie miejscowego garnizonu por. M. i kpt. W., polecił grać w jednej z miejscowych restauracji orkiestrze: „My pierwsza brygada” i wezwali obecną publiczność do powstania. Gdy nikt się nie ruszył z miejsca por. M. strzelił z brauninga do znajdujących się przy sąsiednim stoliku ogólnie szanowanych obywateli pp. Legatowicza i Rymaszewskiego. Strzały na szczęście chybiły. Wówczas por. M. rzucił się z rewolwerem w rękę w kierunku mecz. Legatowicza, lecz został powstrzymany przez obecnego urzędnika p. Gołackowskiego. Mecz. Legatowicz interpelował bezpośrednio w wydziale bezpieczeństwa i garnizonie, Interwencja ta miała ten skutek, że policja przybyła natychmiast, natomiast oficer inspekcji, ny zjawił się dopiero po upływie i pół godziny. Przez cały ten czas obecna publiczność musiała słuchać ordynarnych wymysłów kpt. W. Gdy przybył inspekcyjny oficer, obecni na sali sędziowie z nowogrodzkiego sądu okręgowego zażądali aresztowania sprawcy usiłowanego zabójstwa. Oficerowie opuścili salę nierozbrojeni i udali się z bronią do drugiej restauracji.

W świetle takich faktów trącenie sanacji o pacyfikacji kraju jest nonsensem, parodją i niczem więcej. Bo demokracja wojskowa w dalszym ciągu wyczynia awantury na tle chydnych marszu pruskiego.

Z przenieszenia Kresów

„RZECZPOSPOLITA” pisze:

Odpowiednio do swych założeń pryncypałości — senatorzy zmienili wojewodów, wyzucili masę starostów, urzędników. Na ich miejsce powołano ludzi u których plecak partyjna lewicy wystarczała za wszelkie kwalifikacje. Min. Sajkowski zapoczątkował zmianę polity-

ki szkolnej, rozpoczął likwidację szkół polskich i zastosował liberalizm w stosunku do agitatorów mniejszościowych.

Skutek tej polityki nie dały na siebie zbyt długo czekać. Przy nowym powstaniu i nowych ludności, jak gryby po deszczu, zaczęły tworzyć się pod auspicjami agentów sowieckich organizacje polityczne, które przy niskim poziomie umysłowym i wyrobieniu politycznym ludności, przemieniły się na otwarte jazczki bolszewickie. Do jakich rozmiarów rozwijają się te organizacje — świadczy zdemarkowanie akcji „hurtków”. Obok częściowo likwidowanej „Białoruskiej Hromady” — istnieją i działają na ziemiach wschodnich wiele innych, podobnych organizacji. Coraz słyszysz o wykryciu spiakującej przeciwko Państwu jakiejś jazczki i o aresztowaniu jej członków. Dochodzi też coraz częściej do zbrojnych wy stępów ludności, jak to ostatnio miało miejsce w Koszowie i Skolimie. Nastroj ludności w stosunku do władz i polskości na ziemiach wschodnich, nigdy nie był tak nieprzychylny, jak obecnie.

Pilsudski - Rauscher

Posel niemiecki w Warszawie Rauscher złożył wizytę marsz. Pilsudskiemu w związku z zerwaniem rokowań polsko-niemieckich. Z tego powodu „GŁOS CODZIENNY” pisze:

„...jakkolwiek nie znamy treści rozmowy między Marsz. Pilsudskim i posłem Rzeszy w Warszawie, p. Rauscherem, z dnia 18 bm., to jednak wolno co najmniej to przypuścić, że szef rządu polskiego mógł śmiało i spokojnie patrzeć w oczy niemieckiemu dyplomacie. Nie łatwo natomiast możemy sobie wyobrazić, od czego p. Rauscher zaczynał swoją rozmowę.

Fakt jednak, że w parę dni po buńczucznej mowie wodza szwinstów pruskich, hr. Westarpe, w parę dni po zerwaniu rokowań posel niemiecki pierwszy szukał kontaktu z milczącym i spokojnym rządem polskim, ten fakt ma swoją wielką wymowę.”

SKL

Pomysłowa reklama, czy niesmaczny żart?

Zywy nieboszczyk zaprasza na swą stypę pogrzebowa

O tragicomicznym zajściu donoszą z Grudziądza.

Przed kilku dniami rozeszła się wieść o nagłej śmierci znanego w Grudziądzu właściciela hotelu p. Szydzyka. — Wszyscy, którzy go znali, ubolewali nad przedwczesnym zgonem tego obywatela. Jedna z miejscowych gazet poświęciła zmarłemu nekrolog i zakończyła go skrótem: „N. o. w p.” (niech odpoczywa w pokoju).

Dnia następnego, gdy w pewnym urzędzie licznie zebrani interesanci mówili na temat smutnego wypadku, nagle rozwarły się drzwi i do lokalu wszedł — p. Szydzyk, które

go uważano za zmarłego. Po pierwszej chwili przerażenia w biurze powstała szczerza radość, gdy obecni uściskać mogli „cieplą” dłoń znajomego i przyjaciela.

Lecz na tem nie koniec. „Zywy nieboszczyk” ogłosił inseratem w miejscowej prasie, że wobec nekrologu, który się ukazał, szuje się obowiązany dnia 8 bm. wyprawić „wielką stypę pogrzebowa”, na którą kuchnię i bufet zaopatrzy we wszystko, czego dusza zapagnie, sam zaś „nieboszczyk” — obsłuży przy „smutnym obrzędku” swych miłych gości.

Listy z kraju.

Narciarska rywalizacja narodów.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Zakopane w lutym.

Przez 4 dni od 17 do 20 lutego Zakopane żyło międzynarodowymi zawodami narciarskimi o mistrzostwo Polski.

Przebieg poszczególnych konkurencji, wyniki, przewidywania były na ustach wszystkich. Na ulicy, w kawiarniach, w pensjonatach o niczem innym nie mówiono. Udzielało się to nawet tym, u których sport nie budzi zainteresowania.

Zawody zapowiadały się niezwykle interesująco. Warunki śnieżne pierwszorzędne. Program zawodów nadzwyczaj urozmaicony zapowiadał: Bieg wytrzymałości na 50 km., bieg na 18 km. do kombinacji ze skokami o mistrzostwo Polski, bieg wojskowy na 18 km. o mistrzostwo Polski, bieg wojskowy na 18 km. o mistrzostwo armii polskiej i DOK. V międzynarodowy bieg wojskowy w konkurencji międzyarmijnej, wojskowy bieg patrolowy z ostrym strzelaniem do tarcz na 30 km., wojskowy bieg z przeszkodami na 7 km. i pokazowe ćwiczenia wojskowe w natarciu piechoty i oddziałów narciarskich ze współudziałem karabinów maszynowych, artylerji i eskadry samolotów. Zjechali zawodnicy 5 państw: Czesi, Szwedzi, Austriacy, Rumuni i Węgrzy, trochę dygnitarzy (mniej niż zapowiedziano) i tłumy ciekawych z całego kraju, a nawet zagranicy.

Wszystko zapowiada się nadspodziewanie aż tu nagle w noc przed zawodami zrywa się śnieżna wichura, trwająca przez całe następne dwa dni. I zdawałoby się, że zawodnicy zrezygnują z biegu, boć wydaje się wprost niezrozumiałe jak można startować na 50 km przy mroźnej wichurze i niebywalej zadymce śnieżnej, tarasującej zaspami trasę. Znalazło się przecież 16, których hart woli pchnął do kilkugodzinnej walki ze śniegiem. 10 doszło do mety, wśród nich przeszło 40-letni narciarz zakopiański członek Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego Henryk Bednarski. Większość osiągnę-

ła bardzo dobry czas poniżej 6-u godzin. Na plan pierwszy wybił się znakomity długodystansowiec czeski Franciszek Bujak (H.D.W.) z Cieszyna. Za nim po 2 min. i 5 s. przybył w świetnej formie Polak również Franciszek Bujak (S.N.T.T.).

Okazało się jednak, że narciarzowi czeskiemu pomagano w drodze, za co został zdyskwalifikowany, tak że pierwsze miejsce przypadło w zasadzie naszemu Bujakowi. Równocześnie w dniu tym odbył się 3-kilometrowy bieg wojskowy z udziałem patrolów polskiego, czeskiego i rumuńskiego. Każdy patrol składał się z oficera i 3 żołnierzy. Na starcie z niecierpliwością oczekiwali na wynik biegu attache czeski w towarzystwie naszej i czeskiej starszyny wojskowej. Najlepszy czas osiąga patrol czeski, nasz patrol ma czas gorszy zaledwie o 35 sekund, acz na 6-ym kilometrze naszym zepsuła się narta i stracono 3 minuty na jej naprawę. Patrol rumuński ma od naszego czas gorszy o 2 min. 51 sek. Bieg ten był połączony z ostrym strzelaniem do tarcz. Patrol rumuński oddał 4 strzały celne, czeski 5, nasz zaś trafił do wszystkich 6 tarcz, dzięki czemu mimo trochę gorszego czasu od Czechów zdobył w międzynarodowej konkurencji patrolowej pierwsze miejsce. Ponadto na tym samym 30-kilometrowym dystansie odbył się jeszcze bieg patrolowy o mistrzostwo armii polskiej, który przyniósł zwycięstwo patrolowi 3 pułku strzelców podhalańskich. Na tem zakończono pierwszy dzień zawodów.

Zadymka śnieżna nie ustawała. Dzień następny miał być dla widzów — niesportowców najciekawszym. — Pokazowe ćwiczenia wojskowe w natarciu patroli narciarskich ze współudziałem karabinów maszynowych, artylerji i eskadry aeroplanów. Dzień ten jednak nie dał spodziewanej emocji, śnieżycą, wichurą, mgłą zasłaniały widok i przeszkodziły udziałowi aeroplanów w natarciu. Mimo to pokazom przyglądało się ponad 1000 widzów.

Dzień 10 lutego przynosi już na właściwy początek mistrzostw (bieg na 18 km., bieg o mistrzostwo pań na 7 km i wojskowy trójmecz narciarski — Polska — Czechosłowacja — Rumunja) świetne warunki atmosferyczne: doskonały śnieg, spokojne powietrze i słońce. Kilka tysięcy widzów od startu i mety ustawiało się w dwu szeregach po obydwu stronach trasy na przestrzeni blisko półkilometrowej.

Nowak, Nemecky — dwaj Czesi zajmują pierwsze miejsce, 4 następne nasi (wśród nich młody narciarz III. klasy Bronisław Czech), siódme spodziewany mistrz Wende (Czechosłowacja), mistrzowi Austrii Rattawowi przypada 12 miejsce, Szwedom i Rumunom jeszcze gorsze. Okazało, że groźnymi przeciwnikami są jedynie Czesi.

20 lutego przy wspaniałej pogodzie ciągną niezliczone tłumy na skocznnię pod Krokwią. Dzień największej emocji. Las głów ludzkich wpatrzonych w górę. Wzbija się niezrównany Wende najdłuższymi i najpiękniejszymi skokami. Doskonały jest Nemecky z naszych — Bronisław Czech, Zytkowicz, Lanekosz, Krzeptowski i Siczka. Szwedzi, Austriacy, Węgrzy nie pokazują specjalnej klasy. Zbiera się kolegium sędziów. Z kombinacji biegu i skoków mistrzostwo Polski na rok 1927 zdobywa Nemecky (Czechosłowacja), drugie miejsce Wende (Czechosłowacja), trzecie i pierwsze z Polaków Br. Czech, Rattaw (Austria) siódme, Linstroem (Szwecja) trzy-naste.

Tak więc armja nasza wyszła z zawodów w zupełnym triumfie, cywilni narciarze zajęli w poszczególnych konkurencjach chlubne miejsce.

Puchar przechodni mistrzostwa Polski pozostał niezdobyty, trzeba bowiem mistrzostwo uzyskać 3 razy pod rząd, w dwóch zaś ostatnich latach miał je Wende

Kap.

L. SALENTINE VEVAIRE.

3)

Sobowtór.

Spoleczyczył dla „Rozwoju“ Adam Załęski.

Napoleon III siedział, oparłszy się o tył fotelu. Śmiertelna bladeść pokrywała mu licę. Przy wejściu Morniego usiłował wstać, ale siły odmówiły mu posłuszeństwa. Snać znowu miał pierwszy napad nerwowy, przechodzący następnie w długie osłabienie, trwające niejednokrotnie do kilku godzin.

Przestraszony książę zbliżył się do fotelu, na którym siedział cesarz, a odrzuciwszy wszelką etykietę, rzekł do swego kuzyna:

— Louis, tobie niedobrze! Może posłać po lekarza?

— Nie, zostaw, nie trzeba! Dziękuję, zmęczonym głosem rzekł Napoleon, z lekka otwierając na pół przymknięte powieki. — Znowu była scena i znowu musiałem ustąpić.

— Cesarz powiedział te słowa słabym głosem i jakby z upokorzeniem.

— Morni oburzył się.

— Z temi kobieciami kaprysami czasby już skończyć, — rzekł.

— Trzeba działać energicznie, choćby nawet siłą...

Cesarz prawie ze strachem spojrział na swego kuzyna.

— Siłą? — rzekł. — Ty jej nie znasz. Jeślibym się tylko ośmielił działać siłą, przeciwko niej, ona

zdecydowałaby się rozbić okno i wołać o pomoc.

Cesarz umilkł. Po krótkiej pauzie kiwnął księciu głową, dając znak, aby rozpoczął raport.

II.

W dzień później, po rozmowie między księciem de Morni i hrabią Walewskim ten ostatni siedział w swoim gabinecie w ministerstwie spraw zagranicznych, kiedy doniesiono mu że chce się z nim widzieć księżna Villamarina di Moreno.

Minister hrabiny nie znał. Kiedy weszła, grzecznie poprosił ją, by usiadła i powiedziała czem może jej służyć.

— Przyjechał do pana w sprawie mojego nie szczęśliwego kuzyna Moriza O-monte — wyjaśniła hrabina. — Cesarz polecił mi zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych i dlatego pozwalam sobie mieć nadzieję, że ulituje się pan nad nieszczęśliwym moim kuzynem. Hrabio, kuzyn mój jest niewinny! On, być może, postępował lekkomyślnie ale przestępca nie jest. On nie jest wrogiem cesarza. Nigdyby mu nawet do głowy nie przyszło wystąpić przeciwko niemu. Tutaj jest jakaś omyłka.

— Niestety, ale nie, — odpowiedział hrabia Walewski. — Mamy niezłomne dowody na to, że brał udział w spisku na życie cesarza. W jego prywatnym mieszkaniu znalaziono papiery, jaknajzupełniej stwierdzające jego związek z osobami biorącymi udział w spisku Orsiniego.

— A wszak najjaśniejszy pan wczoraj wieczorem polecił mi zwrócić się do pana! — rzekła hrabina.

— Wczoraj wieczorem? — spytał zdziwiony Walewski. — Pani wczoraj wieczorem widziała najjaśniejszego pana i mówiła z nim?

— Tak, wczoraj wieczorem około godziny dziesiątej.

— Ależ to jest absolutnie niemożliwa rzecz, — odpowiedział minister.

— Dziwne; przecież ja rozmawiałem z cesarzem w tym czasie, — podnieconym głosem odpowiedziała hrabina. — Było to w Pałac Royal. Dzięki poleceniom byłam wczoraj przyjęta na audjencję u następcy tronu ks. Napoleona, którego rezydencja tam się znajduje. Z księciem rozma-wiałam zaledwie kilka minut. Oświadczył mi bowiem, że w mozem p. mózgu mi nie może w sprawie mojego kuzyna. Byłam w prawdziwej rozpacz, gdyż pośrednictwo księcia było ostatnią moją nadzieją. Kiedy schodziłam ze schodów, ujrzałam na dole, w westybulu, cesarza, który zaledwie wszedł był do pałacu. Rzuciłam mu się do nóg i zaczęłam prosić o łaskę dla mojego kuzyna. Cesarz polecił mi tylko zwrócić się do ministerstwa spraw zagranicznych, potem przeszedłszy obok moich, poszedł po schodach do góry.

— I to wszystko, — powiedziała pani, — działo się wczoraj wieczorem? — spytała hrabia Walewski, niedowierzająco przyglądając się hrabinie, gdyż zdawało mu się, że jest ona nienormalna. — Niech mi pani wierzy, że wczoraj wieczorem cesarz nie opuszczał Tuillierów a w oznaczonym przez panią czasie odbywała się konferencja mi-nistrów, w której brał udział sam cesarz. (D.c.n.)

WIA DOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wspomnienie a królowej tańca.

Co mówi Anna Pawłowa, znakomita tancerka rosyjska.

W jednym z pism zagranicznych znajdujemy bardzo ciekawy artykuł znakomitej tancerki rosyjskiej, Anny Pawłowej. Artykuł ten jest jakby krótką autobiografią. Podajemy go w pewnym skróceniu. „O latach mojej najwcześniejszej młodości wolę zamilczeć. Powiem tylko, że nie były one bynajmniej usłane różami. Musiałam wiele wycierpieć, zanim życie uśmiechnęło się do mnie, zanim przyszła sława i zabłysło mi jasne słońce powodzenia. Rodzice moi byli to ludzie ubodzy a przytem pełni przesądów tak, że karierę taneczną uważali za coś potwornego... Umiałam jednak zważyć wszelkie przeszkody i trudności. Niebawem zyskałam sobie w Rosji wielkie uznanie. Zaczęto mnie później na mawiać abym ruszyła zagranicę.

Pierwsze moje tournée zagraniczne od byłam w roku 1907 przez Rygę do Helsingforsu, Stockholmu, Kopenhagi, a stąd do Praги i Berlina. Nie chciałabym narazić się na zarzut samochwalstwa ale muszę zaznaczyć, że występy moje i mego zespołu baletowego uznano za rewelacyjne, za objawienie nowego kierunku sztuki choreograficznej. Publiczność wprost szalała ze zachwytu, a prasa zwykle tak powściągliwa w wyrazach uwielbienia wypisywała hymny.

Szczególnie życzliwego przyjęcia doznałam w Berlinie. To dodało mi odwagi, gdy —

przyznając się — z wielką tremą zjawiłam się w metropolii niemieckiej. Z wielką wdzięcznością wspominam Pawła Cassirera, wodza berlińskiej secesji, który wiele okazał mi życzliwości i urządził na moją cześć bankiet w hotelu Esplanade.

W Stockholmie król Oskar zjawiał się na każdym przedstawieniu baletowym. To sprawiało mi oczywista wielką przyjemność, zdziwiłam się jednak bardzo, gdy oznajmiono mi pewnego dnia, że król życzy sobie przyjąć mnie w pałacu. Ekwipażem dworskim udałam się do pałacu. Król przyjął mnie w wielkim hallu, który — jak wszyscy turyści — już przedtem widziałam. Podziękował mi w wytwornych i serdecznych słowach za przyjeżdżanie, której doznał na widok moich tańców poczem udekorował mnie orderem szwedzkim. Król lubi zwłaszcza tańce południowe i oświadczył mi, że ze wszystkich tańców, w których występowałam, najlepiej podobał mu się hiszpański.

W następnym roku powtórne tournée powiodło mnie do Lipska, Praги i Wiednia. Tańczyliśmy stylowy balet Czajkowskiego,

„Jeziro łabędzie“ balet, który niezmiernie lubię i cenie. Następnie połączyłam się z trupą rosyjską, występującą w Paryżu. W tym czasie powodzenie moje doszło szczytu. Baletmistrz Fokin potrafił krytyczny i artystyczny Paryż wprawić w zachwyt niesłychany rozrzutną, wspaniałą inscenizacją i czarodziejskim przepiękną muzyką. Te czynniki wysuwają się tak na plan pierwszy, że sztuka wykonawców staje się czemś wtórnym, podrzędnym. Toteż Paryż ma balet rosyjski takim, jakim go ujął genjusz Fokina dla — Paryża. Ale Paryż nie zna mnie taką, jaką byłam w Rosji, Anglii, Ameryce i Niemczech..

Chciałabym wreszcie sprostować pewien utarty pogląd: mianowicie ogólnie się łączy zawód tancerki z płytkością duchową. Nie rozumiem, jak mógł powstać taki pogląd. Taniec prawdziwy, taniec który wymaga uduchowienia, wielkiej subtelności i wrażliwości. Osoba płytka i powierzchowna może opanować rzemiosło i technikę tańca, ale nigdy nie wydobędzie z produkcji choreograficznych tego piękna, które jest cechą prawdziwej sztuki..“

Dama w gronostajach.

Tajemnicze widziadło karnawałowe w Budapeszcie.

Od kilkunastu dni krąży po Budapeszcie opowieść o damie w gronostajach, która strasznie mieszkaneć, ukazując się im na zabawach, balach i re-dutach. W pewnych godzinach nocy można ją spotkać nad brzegiem Dunaju.

Przechadza się samotnie, wzdycha i płacze, lecz gdy zbliży się do niej postać ludzka wita ją czarującym uśmiechem.

Niektórzy twierdzą, iż rysy damy w gronostajach przypominają jedną z zmarłych przed 25 laty arystokratek która słynęła z niezwykłej urody, a skończyła nagłe życie na balu, prawdopodobnie otruta przez swą rywalkę. Tajemnicze widmo karnawałowe nie wdaje się z nikim w rozmowę.

Czasami, by ująć uwagi, chwytają za ramię jakiegoś młodzieńca i szeptać mu dyskretnie:

— Wprowadź mnie pan na salę balową!

W ludzkim tłumie znika dyskretnie i staje się nieuchwytną.

Opowiadają sobie mieszkańcy Budapesztu, iż gronostajowy płaszcz narzucony jest na nagie ciało, zachwycających kształtów. Dama w gronostajach nie nosi bowiem żadnego innego ubrania prócz wąskiego futra.

Inni zaś zapewnniają, iż pod płaszczem kryje się wsierdny kośdotrup, pokryty zropliałymi ranami.

Policja śledzi za tajemniczym zjawiskiem, które psuje nastrój karnawałowy w Budapeszcie.

Sceptycy są przekonani, iż ta balowa maskarada została wysłana przez pewne koła narodowe, które chcą obrzydzić Węgrom zabawy, w czasie gdy potrzeba daleko idących oszczędności.

Dama w gronostajach ma być jedną z artystek operetki.

Na gruzach haremów

ROZPAROSZYLI SIĘ ALKOHOLIZM W TURCJI.

Dzienniki tureckie zaznaczają, iż od czasu oficjalnego skasowania haremów wzmogło się w Turcji pijaństwo.

Wprawdzie zabronił prorok używania wina, ale o „raki“ nie wspomnieli ani słowa, więc jasne jak na dłoni, iż pozwolili pić gorzałkę. Przeciw alkoholizmowi w Turcji, który przybrał w ostatnich czasach zastraszające rozmiary, występuje stowarzyszenie „Zielonego księżycy“.

W meczetach wygłaszają muftowie kazania wzywające wiernych, iż pijaństwo jest szkodliwym nałogiem i prowadzi naród do upadku. Wyznawcy poroka słuchają tych nauk i piją dalej.

MAURYCY LEBLANC.

70)

Przygody księcia Renina.

Mam dla niej bezbrzeżny szacunek, tam silniejszy, ile, że wiem, jak jest ni-szczęśliwa. Wszyscy wiedzą, że w pożyciu małżeńskim przechodziła prawdziwe tortury, prześladowana na każdym kroku przez męża ściganą jego rzenawicią i zadróścią, narażona na tysiące upokorzeń bolesnych i tej męce owej nieszczęśliwej kobiety chciałem poświęcić kres. Do tego miałem prawo, jak każdy na wet obcy człowiek, kiedy widzi, że komuś dzieje się krzywda zupełnie niesłusznie. Trzy razy zwracałem się do starego Gorne'a, prosząc go o interwencję. Ale na próżno — w duszy tego człowieka głębiła się niechęć do mnie silna i nieugięta, jak w duszy jego syna. Ostatecznie zdecydowałem się interwenjować bezpośrednio... i z tą myślą udałem się wczoraj wieczór do Mateusza de Gorne. Plan mój był cokolwiek niezwykły, ale powinien był się udać biorąc pod uwagę charakter tego człowieka. Znałem pewne szczegóły z jego przeszłości, postanowiłem to wyzyskać celem ratowania pani de Gorne. Przystąpiłem panu, że za warunkiem moim było rozmówić się tylko stanowczo z Mateuszem de Gorne. Jeżeli cała sprawa wzięła inny obrót, to ja za to nie odpowiadam zupełnie.

Otóż przyszedłem do niego przed dziesięć wieczer. Otworzył mi sam, bo służby nie było w domu.

— Panie, — przerwał mi zastępca prokuratora, — ten szczegół już nie zgadze się z prawdą. Mateusz de Gorne wrócił do domu dopiero o jedenastej w nocy. Mamy na to dwa konkretne dowody: zeznania jego ojca i odciski jego stóp na śniegu, który padał od 9.15 do jedenastej.

— Panie prokuratorze — odrzekł z niewzruszonym spokojem, — odpowiadam tak, jak rzeczywistość było, a nie tak, jak możnaby to sobie komentować. Otóż gdy wchodziłem do tej sali, na zegarze była dokładnie godz. 8.50. Pan de Gorne, obawiając się widocznie napaści, zdjął ze ściany swą dubeltówkę. Ja pokrzyłem mój rewolwer na drugim końcu stołu, tak, że nie mogłem go dosięgnąć ręką, i usiadłem mówiąc:

— Chciałbym z panem rozmówić się poważnie.

Milczał, stojąc nieruchomo. Wtedy od razu, bez żadnych wstępów powiadam mu: „Panie od paru miesięcy informowałem się jak najdokładniej o pańskiej sytuacji finansowej. Jesteś pan za dłużony po uszy. Niezadługo przypada termin płatności pańskich weksli, których nie będziesz mógł wykupić. Ojciec pański sam jest w kłopotach, na pomoc z jego strony niema co liczyć. Zatem jesteś pan zrujnowany! Otóż chcę pana ratować

Spojrzał na mnie przeciągłe, poczem nic nie mówiąc zasiadł przy stole, co chyba wskazywało że gotów jest mnie wysłuchać. Wtedy wydobyłem z kieszeni paczkę banknotów i kładąc je na stole, mówię:

— Tu jest sześćdziesiąt tysięcy franków. Za tę cenę gotów jestem odkupić od pana dworek „Pod Studnią“ wraz z gruntem. Wszelkie długie pańskie przejmuję na siebie.

Zalśniły mu się łakomie oczy. Mruknął cicho:

— Na jakich warunkach?

— Jeden tylko stawiam warunek: że pan wyjedziesz do Ameryki!

Zaczęła się długa dykusja; zasadniczo zgodził się, ale chciał wytargować co się da. Przez cały czas ani on, ani ja nie napomknęliśmy ni jednym słówkiem o pani de Gorne. Patrząc na nas, niktby nie przypuścił, że w tej chwili wazyły się właśnie losy i szczęście tej nieszczęśliwej kobiety. Wreszcie dla świętego spokoju po dwu godzinnej dyskusji, zgodziłem się na rodzaj kompromisu, umowa miała być od razu spisana. Spisaliśmy dwa listy: pierwszym odstąpiłem mi formalnie całą swą posiadłość w zamian za wypłatą mu na miejscu gotówkę; drugim listem, który schował natychmiast do kieszeni, zobowiązałem się przekazać mu do Ameryki dalsze sześćdziesiąt tysięcy z chwilą, kiedy rozwód jego został nie formalnie ogłoszony.

(Dalej)

KRONIKA

KALENDARYK

Czwartek, 24 lutego — Macieja A. P.
THEATRE.

Teatr Miejski „Proboszcz wśród bogaczy”.

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.

WIDOWISKA.

Casino „Student z Pragi”

Luna „Świątynia bogini miłości”.

Reduta „Krwawa kochanka”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”.

Imperial „Królowie bez korony”.

Odeon „Chłopcy do rzeczy”

Czary „Syn Prerji”

Apollo „Czerwony błazen”

Dom Ludowy „Cztery jeźdźcy Apokalipsy”.

Nowości „Ojciec Bernardo”

Resursa „W szponach kokietki”

Corso „Chłopcy do rzeczy”

Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis”.

— 000 —

Wiadomości bieżące

Wódz sjonistów-rewizjonistów
w Łodzi

Onegdaj witany entuzjastycznie przez organizacje żydowskie i skautów przybył do Łodzi wódz sjonistów-rewizjonistów Włodzimierz Zabotyński. Wczoraj w wypełnionej sali filharmonii Zabotyński wygłosił odczyt w którym poddał krytyce politykę Anglii, jako mandatariuszki w Palestynie w myśl deklaracji Balfura i wezwał sjonistów do bacniejszego zajmowania się sprawami Palestyny.

W dniu dzisiejszym Zabotyński wygłosił drugi odczyt na temat „Kryzys w sjonizmie”. (bip)

Uwagze rezerwistów

W związku z zakładaniem przez organy policyjne kartoteki mężczyzn w wieku wojskowym, władcy domów otrzymują polecenie sporządzenia spisu tych mężczyzn.

Przy tej okazji nastąpi skontrolowanie czy adresy uwidocznione w książeczkach wojskowych rezerwistów i zarezerwowanych do pospolitego ruszenia zgodne są z rzeczywistym miejscem zamieszkania. Za niedopełnienie obowiązku zameldowania o zmianie adresu wamni będą karani grzywną do 500 złotych i do 6 tygodni aresztu. Mogą być również nałożone obydwa te kary łącznie. Zgłoszenia o zmianie adresu przyjmuje się codziennie w wydziale Wojskowo-Policyjnym Magistratu przy Pl. Wolności. (O)

Remont łódzkich domów

Według spisu sporządzonego przez Komisariat Rządu podlega bezwzględnej remoncie około 500 domów.

Domy, które nie będą odnowione przez samych właścicieli, odnowi Magistrat, przyczem nałożony będzie areszt na komorne, należące się od lokatorów. (O)

Sklepy monop. spirytusowego

Dyrekcja monopolu spirytusowego postanowiła w większych ośrodkach państwa otworzyć kilka sklepów drobnej sprzedaży artykułów alkoholowych. Sklepy te dokonywać będą również hurtowej sprzedaży wyrobów monopolowych koncesjonowanym przedsiębiorstwom prywatnym.

Powyższa decyzja dyrekcji monopolu ma na celu z jednej strony uprzywilejowanie nabywania artykułów monopolowych hurtownikom i koncesjonowanym detalistom z drugiej przeciwdziałanie wyszynkowi wódka, który przy każdorazowym zamówieniu klienci obowiązani będą do okazania koncesji.

W Łodzi otwarcie takiego sklepu nastąpi 15 marca. (R)

Bez udziału duchowieństwa

Odbędzie się otwarcie nowej lecznicy Kasy Chorych.

BO P. KALUŻYŃSKI JAKO „WOLNOMYŚLICIEL” NIE CHCIAŁ WITAĆ
DUCHOWIEŃSTWA.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych omawiano sprawę uroczystego otwarcia nowej lecznicy Kasy Chorych w obecności Prezydenta Państwa.

Sprawa powyższa była omawiana na posiedzeniu komisji finansowo-gospodarczej i socjaliści byli za otwarciem bez ceremoniału, podczas gdy inni członkowie zarządu dumagali się otwarcia uroczystego, a p. Adamski domagał się, by na otwarciu lecznicy zaproszono duchowieństwo katolickie. Nad sprawą powyższą wywiązała się ożywna dyskusja, która trwała trzy godziny. Socjaliści polscy domagali się zaproszenia duchowieństwa innych wyznań, a mian. duchownych ewangelickich, żydowskich i marjawiickich, wolnomyślicieli (?)

Ławnik Adamski i frakcja NPR. stanęli na stanowisku, że należy zaprosić wyłącznie duchowieństwo katolickie.

W pierwszym rzędzie poddano pod głosowanie kwestję, czy uroczystość otwarcia ma nosić charakter religijny czy świecki.

Za uroczystością religijną głosowali ławnik Adamski, NPR. i część przemysłowców, razem 8 głosów, a przeciw socjaliści i 2 przemysłowców, razem 7 głosów.

Następnie głosowano nad tem, czy zaprosić tylko duchowieństwo katolickie, czy wszystkich wyznań i wobec równości głosów

7 przeciwko 7, przewodniczący p. Kalużyński przechylił rezultat w myśl wniosku socjalistów, by zaprosić duchowieństwo wszystkich wyznań.

Wobec tego wyniku głosowania, ławnik Adamski oświadczył, że duchowieństwo katolickie nie weźmie udziału w uroczystości najprawdopodobniej, ponieważ będą obecni przedstawiciele marjawitów.

Następnie przewodniczący p. Kalużyński oświadczył, że jako przewodniczący zarządu Kasy Chorych, byłby obowiązany powitać duchowieństwo, wziąć udział w uroczystości religijnej, lecz ponieważ jest wolnomyślicielem, więc, by nie wywołać niezadowolonia wśród religijnych ubezpieczonych w Kasie Chorych nie weźmie udziału w uroczystości.

Ławn. Adamski oświadczył że katolicka ludność Zgierza nie dopuści do lekceważenia tak ważnej sprawy. Wobec powyższego wszystkie poprzednie uchwały zostały anulowane i p. Kalużyński — prosił, by zaniechano na ten temat sporów i przy następnym głosowaniu większością jednego głosu uchwalono, że uroczystość otwarcia lecznicy będzie uroczystością świecką bez udziału duchowieństwa a w obecności członków zarządu Kasy Chorych. (bip)

— 000 —

Zatarg o płace w przemyśle włókienniczym

Przemysłowcy nie godzą się na żadną podwyżkę.

W związku z zbliżającym się terminem udzielenia odpowiedzi przemysłowców związkowi zawodowemu, zwróciliśmy się do przedstawicieli, przemysłowców, którzy udzielił nam następujących wyjaśnień.

Sytuacja w przemyśle, wbrew opinii przedstawicieli związków zawodowych jest ciężka, czego dowodem są wypadki załamania się większych firm przemysłowych.

Przemysł od dłuższego już czasu pracuje nietylko bez zysku, ale i bez racjonalnego amortyzowania

Konsumpcja na rynku wewnętrznym uległa pogorszeniu, gdyż wobec zbliżającego się przednówka, ludność rolnicza wstrzymuje się od kupna. To wywołuje brak gotówki w handlu i przemysł często zmuszony jest przy-

mować od kupców wyłącznie akcepty, wystawiane obecnie na czerwiec i lipiec.

Co do żądania, by został znów stosowany wskaźnik, to jest to niemożliwe, gdyż nawet związki robotnicze uważają, że wyliczenia komisji statystycznej są niemiernodajne, a zresztą sami widzą, że w ciągu roku ceny wzrosły zaledwie o 4% więcej niż płace, więc żądania 25% podwyżki są nierealne.

Zarobki robotników w stosunku do stycznia i lutego roku ub. wzrosły o 65% wskutek wzrostu produkcji.

Ponieważ w przemyśle włókienniczym koszt robocizny stanowi 25-40% kosztów produkcji, podwyżka jest niemożliwa, gdyż niemożliwym jest i podrożenie towarów. (Gaz. War. Por.)

— 000 —

Zdobycze techniki w kolejnictwie.

Wagony-lodownie zostaną wprowadzone od 1 kwietnia.

Z dniem 1 kwietnia wprowadzone zostaną na kolejach tak zwane wagony lodowicze nie należące do taboru kolejowego i będące własnością państwa a nie firm prywatnych jak to było dotychczas. Przeznaczeniem ich jest przewożenie ładunków łatwopsujących się w sezonie letnim.

Wagony te dowozić będą towary do

większych miast Polski i do ośrodków przemysłowych.

Narazie uruchomionych zostanie 15 wagonów zaopatrzonych w lód z własnych kolejowych składnic.

Z dniem pierwszego czerwca przewiduje się uruchomienie dalszych 120 wagonów będących obecnie w budowie w krajowych fabrykach wagoów. (R)

Kronika policyjna.

Ofiary obowiązku

W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe zostało zawezwane do 2 fabryk gdzie robotnicy ulegli nieszczęśliwym wypadkom podczas pracy. W fabryce przy ul. Pomorskiej 141, robotnica 20 letnia Stanisława Świercz (Przędzalniana 31) podczas pracy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przy maszynie która urwała jej 2 palce u prawej ręki. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu.

W fabryce przy ul. Lipowej 83 należącej do firmy Ostrowski i Birenweig uległa nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy przy maszynie robotnica 26 letnia Magdalena Nowosielska, zamieszkała przy ul. Wolborskiej 7, której maszyna złamała kość ramienną. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (R)

2 przejechania.

W dniu wczorajszym na ulicy Kościelnej 7 została przejechana przez wóz Teodora Michalska zamieszkała przy ul. Drewnowskiej 65. Lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu. Korzystając z zamieszkania nieostrożny woźnica Abram Szpiberg (Drewnowska 34) usiłował zbiec jednakże został ujęty i doprowadzony do 3 komisariatu policji.

Na ulicy Brzezińskiej 59 została przejechana przez dorozkę 3 letnia Mirjam Zyskimd, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 51. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych, po udzieleniu nieszczęśliwemu dziecku pierwszej pomocy odwiózł je do szpitala Anny Marji, zaś nieostrożnego woźnicę Sruła Kupfermana (Napiórkowskiego 7) policja aresztowała. (R)

Karambol

Wczoraj, w środę, o godz. 2-ej po poł. przy zbiegu ul. Al. Kościuszki i Andrzeja tramwaj linii nr. 5 najechał na ciężarowe auto wojskowe. Na szczęście motorniczy o tyle zdolał w ostatniej chwili zahamować bieg tramwaju, że uniknięto większej katastrofy, gdyż tramwaj był przepelniony. Jednakże karambol zakończył się jedynie wykojeniem tramwaju, który po krótkiej przerwie został doprowadzony do normalnej pozycji.

Auto nie odniosło poważniejszych uszkodzeń i po wypadku pojechało swoją drogą. (P)

Łódzkie bruki.

W dniu wczorajszym przed domem na ulicy Drewnowskiej 2, wskutek potknięcia się o wystający kamień w chodniku upadła 28 letnia Stanisława Powadowska zamieszkała przy ul. Drewnowskiej 13. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdziwszy u nieszczęśliwej, złamanie kości prawego podudzia po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego na usilne jej prośby odwiózł ją do domu, gdzie pozostała pod opieką męża. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym ze składu manufaktury przy ul. Nowej 5 nieznanymi sprawcy skradli różne towary wartości 4,600 złotych na szkodę Celi Vogel za mieszkałej w tymże domu. Powiadomiona o kradzieży I brygada policji śledczej wszczęła za złoczyńcami energiczne poszukiwania.

Z mieszkania Marjanny Herszel zamieszkałej przy ul. Przejazd 32, nieznanymi sprawcy skradli różne rzeczy wartość 1,000 złotych.

Marjanna Retman zamieszkała przy ul. Wierzbowej 19 została aresztowana za kradzież jedwabnej sukni na szkodę Huldy Rol zamieszkałej przy ul. Granitowej 22.

Marjan Bolesław Nowak zamieszkały przy ul. Odyńca 8 został aresztowany za kradzież sztuki towaru wartości 800 złotych z wozu na ulicy Kilińskiego 53.

W dniu wczorajszym wykryto w fabryce Spółki Akcyjnej R. Biederman mieszczącej się przy ul. Kilińskiego 4 systematyczną kradzież przedzwy z tejże fabryki. O kradzieży został anonimowo powiadomiony administrator tejże fabryki pan B., który na własną rękę wszczął dochodzenie. W dniu wczorajszym znajdując się w ukryciu za skrzynią przedzwy zauważył kilku robotników fabryki, którzy wynieśli ze składu 4 skrzynie przedzwy i po ulokowaniu ich na wozie przez bramę opuścili gmach fabryczny. O kradzieży pan B. powiadomił policję, która aresztowała kilku sprawców kradzieży, którzy okazali się robotnikami zatrudnionymi we fabryce. Firma poniosła stratę kilkunastu tysięcy złotych. (R)

W sobotę dnia 26 b. m. w pierwszą bolesną rocznicę skonu

ś. † p.

Feliksa Rowińskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa o godz. 10 i pół rano, na które krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają

Rodzice, siostry i brat.

Uroczystość poświęcenia sztandaru 31 pp.

Kto będzie chrzestnymi rodzicami.

W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru 31 p. p. dowiadujemy się, że goście będą na tej uroczystości pan Prezydent Ignacy Mościcki, który osobiście wręczy sztandar dowódcy 31 p.p. pułk. Voglowi.

Na rodziców chrzestnych sztandaru wybrani zostali: pan Wojewoda Jaszczołt i pani Zychlińska (ziemianka), druga para: p. starosta Dychtalewicz i p. Kazimiera Kosmal

ska (robotnica zgierskiej fabryki) trzecia para: przemysłowiec Borst i żona rzemieślnika p. Jakubowska, czwarta para: małorolny p. Kamiński i burmistrzowa m. Zgierza p. Swieraszczowa. Po uroczystości poświęcenia sztandaru w lokalu zgierskiej szkoły ludowej odbędzie się bankiet z udziałem Prezydenta Rzplitej, wieczorem zaś tego dnia wielki bal w salach Grand-Hotelu. (p)

Pogrzeb z przeszkodami.

Parafianie nie chcą wpuścić orszaku pogrzebowego na cmentarz

W Kole Ziemi Łódzkiej zmarł znany i bogaty ziemianin Edward Jankowski. Niespodzianie po śmierci puścił ktoś niezyczliwy dla rodziny Jankowskich wiadomość, że zmarły popełnił samobójstwo. Gdy orszak pogrzebowy wyruszył z domu żałoby na cmentarz, ludność miejscowa zamknęła bramę cmentarną i kategorycznie zażądała od księdza prowadzącego kondukt, by zmarłego pochować za murem cmentarnym.

Ksiądz E. Goc, który prowadził po-

grzeb oznajmił zebranym, że wiadomość o samobójczej śmierci Jankowskiego jest nieprawdziwa i że zmarły zostanie pochowany na cmentarzu. Tłum przybrał jednak wobec księdza groźną postawę i chciał zrzucić trumnę z karawanu. Wówczas jednemu z uczestników pogrzebu udało się zawezwać policję, która usunęła tłum z pod bramy cmentarnej.

Pogrzeb odbył się z dwugodzinnym opóźnieniem. (O)

Giełda włókiennicza.

Kiedy zostanie utworzona.

Ponieważ niektóre pisma prasy łódzkiej ostatnimi czasy wydrukowały wzmianki o zamierzeniach kupiectwa zorganizowania w Łodzi giełdy towarowej, inne zaś pisma umieściły artykuły o niezbedności utworzenia w Łodzi giełdy włókienniczej — poczujemy się do obowiązku wyjaśnić — jak następuje:

Do roku 1921 w ciągu lat 22, t. j. od 1899 roku w Łodzi istniała giełda mieszana; pieniężno-towarowa. W roku 1921 minister Skarbu p. Steczkowski uważał za stosowne wyjednać u Sejmu ustawę, mocą której giełdy w Polsce zostały podzielone na giełdy pieniężne i giełdy towarowe — te ostatnie mogą być: włókiennicze, zbożowe, drzewne itp.

Wobec tej ustawy dawna giełda pieniężno-towarowa w Łodzi została przemianowana na giełdę tylko pieniężną i w tej formie istnieje i w chwili obecnej.

Jednocześnie w związku z powyższą reorganizacją giełd w Polsce rada Giełdy Pieniężnej w Łodzi — w zrozumieniu niezbedności istnienia w Łodzi giełdy towarowej — przystąpiła do zorganizowania giełdy włókienniczej. W tym celu rada giełdowa Giełdy

Pieniężnej w Łodzi — przy udziale miejscowych związków włókienniczych i wybitnych znawców praktyków — tego przedmiotu — opracowała statut oraz regulamin Giełdy Włókienniczej.

Po uzyskaniu od Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Skarbu w dniu 12 września 1923 r. zatwierdzenia statutu Giełdy Włókienniczej w Łodzi — rada giełdowa Giełdy pieniężnej w Łodzi na szeregu posiedzeń omawiała kwestję ostatecznego utworzenia tej giełdy. W rezultacie postanowiono sprawę utworzenia wyżej wymienionej giełdy przekazać Związkowi Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim

Należy również nadmienić, że w związku z zatwierdzeniem statutu Giełdy Włókienniczej w Łodzi — Ministerstwo Przemysłu i Handlu mianowało w dniu 17 listopada 1923 r. komisarza rzeczowej giełdy w osobie naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi p. inż. K. Bagera.

Do tej pory jednak — Giełda Włókiennicza w Łodzi — mimo zatwierdzenia statutu i mianowania komisarza giełdowego — jak wiadomo — nie została utworzona.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Z Kola Bibliotekarzy Łódzkich.**

W nadchodzącą niedzielę dnia 27 lutego rb., o godz. 4-ej po południu, w lokalu przy ul. Andrzeja 14, odbędzie się czwarta Konferencja Miesięczna Członków Kola Bibliotekarzy Łódzkich.

W Stow. Techników.

Wobec niewyczerpania w dniu 18 bm. całkowitego porządku dziennego dalszy ciąg Dorocznego Walnego Zgromadzenia Stow. Techników odbędzie się w piątek dn. 25 lutego br. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102.

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.**Podziękowanie**

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie Gospodyniom i Gospodarzom za podjętą pracę w Komitecie Organizacyjnym, oraz wszystkim naszym członkom, którzy raczyli zaopiarować wiele artykułów żywności na zasilenie bufetu na balu w dniu 19 bm. kupieckim dorocznym, czysty dochód z którego został przeznaczony na Szkołę Wieczorną na Handlową.

Bal Kostjumowy „Lutni”.

Zapowiedziany na najbliższą sobotę Bal Kostjumowy wywarł zrozumiałe zainteresowanie. Gorliwy Zarząd, zachęcony powodzeniem „Nocy Sylwestrowej” i „Balu Śnieżnego” dokłada wszelkich starań, ażeby pożegnanie Karnawału pozostało na długo w pamięci stałych bywalców „Lutni”.

Do tańca przygrywać będzie znakomity, powiększony zespół orkiestry „jaz-band” kina „Reduta” — Kotyljon z niespodziankami i trzy nagrody za najpiękniejsze kostjumy, będą miłą przynętą dla posiadaczy zaproszeń, które w ograniczonej tylko ilości zostały już rozesłane.

—oOo—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, czwartek, wdaliśmy ciągu komedja z powieści Vautola „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny niższe. Jutro piątek, raz jeszcze po cenach najniższych „Mecenas Bolbec i jego żona”.

W sobotę o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym „Żywy trup”. Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań. W niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu po cenach niższych „Uśmiech losu” Włodzimierza Pełczyńskiego. Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż bile-

TEATR POPULARNY.

Dziś wodewil „Warszawa w Nocy”.

—oOo—

Zycie sportowe.**OTWARCIE SZKOŁY GIMNASTYKI I SPORTÓW.**

Grono nauczycieli wychowania fizycznego wraz z wizytatorem wychowania fiz. p. Szczepanym Polomskim zdecydowało się uruchomić w Łodzi szkołę gimnastyki i sportów, dostępną dla wszystkich warstw społeczeństwa. Obecnie dowiadujemy się, że z dnem 1 marca rb. rozpoczęte zostaną lekcje gimnastyki dla pań, panów i młodzieży obojga płci. Zapisy przyjmuje sekretariat przy szkole Pracy ul. Piotrkowska 115 I p. lewa oficyna od godz. 4—5 p. p. codziennie.

ODRĘDA SIĘ W SOBOTE

W związku z zawodami szermierczymi między reprezentacjami Łodzi i Poznania, które odbędą się w sobotę dnia 26 bm. w Kasynie Oficerskim dowiadujemy się, że barw Poznania bronić będzie mistrz armji w szabli por. Laskowski znany zawodnik bokserki. Z zawodników Łodzi wyróżnić należy mistrza Łodzi st. wach. Szora oraz mistrza X Dywizji por. Kuźnickiego. Bilety na tę imprezę sprzedaje już kpt. Marszałek, X Dywizji Piechoty Andrzeja 6.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU PZLA.

(C—S) Na pierwszym posiedzeniu nowoobranego zarządu P.Z.L.A. podzielono się mandatami następująco: Prezes — kpt. Misiński, wice-prezesa Pa-

Lotnictwo na usługach medycyny.**Aeroplany na ciężko chorych.**

Do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi nadszedł okólnik ministra spraw wewnętrznych o rozpoczęciu akcji napowietrznego przygotowania dla ciężko chorych. Sensacyjna ta akcja przedstawia się następująco: Ministerstwo Spraw Wojskowych ofiarowało ludności cywilnej 3 samoloty sanitarne. Samoloty te wraz z obsługą stacjonowane są w Warszawie, Lwowie i Lidzie. Zadaniem ich jest przewożenie lekarzy do ciężko chorych na prowincję, względnie przewożenie ciężko rannych z prowincji do szpitali w miastach. Wsie lub

miasta, które będą chciały korzystać z usług samolotów sanitarnych, będą musiały budować na swych terenach lotniska i stacje benzynowe.

Samoloty będą używane w ciężkich wypadkach, m. in. gdy chory dozna złamania kości czaszki, drżących jam brzusznych, skrętu kiszek, przy powikłaniach porodowych i t. d. Samolot stacjonowany w Warszawie, obsługiwać będzie wszystkie miejscowości w promieniu 170 kilometrów od stolicy, a więc i Łódź. (o)

—oOo—

Skończyły się piękne dni Aranżuezu**Pobory urzędników P.K.O. zostały zrównane z poborami urzędników państwowych.**

W najbliższym czasie pobory urzędników P.K.O. zrównane będą z poborami urzędników państwowych obejmującymi jak wiadomo dodatek ekonomiczny dodatek na rodzinę i stołeczny.

Wysokość powyższych dodatków uzależnia się od stanowiska urzędnika zajmowanego w P.K.O.

W podwyższonym tem uposażeniu przewiduje się również 10% dodatek przyznany urzędnikom państwowym.

Odnosne rozporządzenie, które obowiązywać będzie od dnia 1 stycznia 1927 roku ukaże się jeszcze w tym tygodniu.

Różnica wynikająca z dotychczasowego niższego wynagrodzenia za czas zaległy będzie wypłacona.

Niezależnie od tego urzędnicy P.K.O. pensję pobierać będą z góry każdego pierwszego dnia miesiąca a nie z dołu jak się to praktykowało dotychczas.

PRAWO I SĄD.**Na 50 zł. grzywny za robienie lekarstw****Został skazany właściciel składu aptecznego**

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Józefa Tarkowskiego, właściciela składu aptecznego przy ul. Rzgowskiej 51 oskarżonego o przyjmowanie zamówień na robienie lekarstw.

Od dłuższego czasu między właścicielem apteki przy ul. Rzgowskiej 59 p. Busse a właścicielem składu aptecznego przy ul. Rzgowskiej 51 p. Józefem Tarkowskim były ustawiczne tarcia na tle konkurencyjnym. W sierpniu r. ub p. Franciszek Michalak wysłał swego 12 letniego siostrzeńca do apteki z receptą od lekarza, celem przyrzadzenia maści na silne zapalenie powieki.

Chłopiec przez omyłkę zamiast do apteki Busse udał się do składu aptecznego do Tarkowskiego, gdzie obstał lekarstwo. O godzinie 6 wieczorem tegoż jeszcze dnia p. Michalak udał się do apteki Busse po odbiór lekarstwa, przypuszczając, iż siostrzeniec obstał tam lekarstwo.

Właściciel apteki domyślając się, iż chłopiec wskutek omyłki zaniósł receptę na

zamówienie lekarstwa do składu aptecznego Tarkowskiego, oświadczył panu Michalaki, iż prawdopodobnie siostrzeniec jego zaniósł receptę do składu aptecznego, gdzie mogą lekarstwo zrobić źle i wskutek czego może on nawet stracić wzrok. Przerażony p. Michalak udał się natychmiast do składu aptecznego Tarkowskiego i po odebraniu lekarstwa, za które zapłacił 1.10 zł. zaszedł z powrotem do apteki p. Busse, prosząc by pomógł mu w powiadomieniu policji, iż Tarkowski — mimo, iż posiada tylko skład apteczny robi również lekarstwa.

Na rozprawie sądowej podsądny nie przyznał się do winy, wyjaśniając iż maść robiona dla p. Michalaka nie była spreparowana w jego składzie aptecznym, przyczem Michalak był narzędziem w ręku Busse, by oskarżyć go o robienie lekarstw. Po wysłuchaniu mowy prokuratora Kawczaka i obrony, wnoszonej przez adwokata Kobylińskiego Sąd skazał Józefa Tarkowskiego na 50 zł. grzywny. (R)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(C—S) Oslo: Mistrzostwo świata w łyżwiarstwie (jazda figurowa) dla pań przypadło Sonji Henie (Norwegja) 369 pnt. przed wiedenką Jaros Szabo 364 pnt. W zawodach międzynarodowych jazdy szybkiej Thunberg wygrał 500 i 1500 mtr. (447 i 2:23) a Eweas-n wygrał biegi na 5 klm. (8:38) i 30 klm. (17:5.)

Paryż: Mecz kolarski Włochy — Francja wygrali włosi 4:0

ruszewski i majr. Głabisz, sekretarz — Rothert, skarbnik — Weintal referent prasowy — S. Rothert, gospodarz — Frenkel, wydział spraw sędziowskich-Paruszewski (przewodniczący), Weintal Frenkel i Wiśniewski (członkowie), wydział spraw kobiecych-Paruszewski (przewodniczący) i Dr. J. Bogusławski (członek).

Delegatami Związku wybrani zostali pp: kpt. Kobosz i S. Lipiński. Komisję Rewizyjną stanowią: dr. Grunar, Zaborowski i Szamota.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK 24 BM.

15,00-15,25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 15,30-17,30 Stacja męczynna. 17,00-17,25 Odczyt pt „Ogródki na Piasku” (II), wygł. prof. Edmund Jankowski, („Dział Rolnictwo”). 17,30-17,55 „Wśród książek”, najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki. 18,00-18,40 Transmisja muzyki tanecznej; 18,40-19,00 Rozmaitości. 19,00-19,25 VII ma lekcja kursu elementarnego języka angielskiego, p. Memi Gardaner. 19,30-19,45 Komunikat rolniczy; 19,45-20:10 Odczyt pt. „O braku apetytu wśród dzieci”, wygł. Dr. Stefan Kramsztyk, (dział „Higiena-medycyna”) 20,10-20,30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30-22,00 Koncert. Po koncercie sygnał czasu, Komunikaty.

—oO—

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

z dnia 23 lutego 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary St. Zj. 8,92. Belgja 124,75 Holandja 359,17 Londyn 43,51 i pół Nowy Jork 8,95 Paryż 35,11 Praga 26,58 Szwajcaria 172,55 Włochy 39,33 Wiedeń 126,49.

Mocniejsza dewizy na Pragę i Szwajcarię słabsze na Wiedeń i Włochy.

PAPIERY PROCENTOWE:

8% L. Z. państw. Banku rolnego 85,00; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85,00; 5% pożyczkowa 51,00; 6% pożyczkowa 1920 r. 85,25; 8% pożyczkowa 98,00; 10% państw. pożyczkowa 58,00 4 1/2% L. Z. ziem. 51,50; 5% L. Z. Warszawy 61,50; 8 procent L. Z. m. Warsz. 80,00; 4 1/2 procent L. Z. Warsz. 57,50.

AKCJE:

Bank dyskontowy 1310; Bank handlowy 5,25 Bank Polski 102,75; Zachodni 2,75; zjedn. ziem. polsk. 2,10; Zw. sp. zar. 1,70; Cerata 0,99; Kijowski 0,30; Puls 7,00; Wildt 0,16; Zgierz 1,90; Elektr. dąbrow. 56,00; Elektryczność 0,28; Brown-Boveri 2,35 Siła i Światło 97,00; Czarski 0,60; Częstocice 2,10; Michałów 0,40; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,35; Firlej 43,00; Łazy 0,26; Wysoka 5,00; Nobel 3,35; Węgiel 90,00; Pol. Nafta 0,40; Fitzner 4,45; Cegielski

Przed strajkiem włókniarzy

WCZORAJSZE UCHWAŁY DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym w sali Związku Ludowo-Narodowego odbyło się zebranie delegatów Związku „Praca polska”, na którym przemawiał poseł Chądzyński, w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym.

Na zebraniu postanowiono domagać się rewizji cennika płac w przemyśle włókienniczym, a następnie odpowiedniej podwyżki dla robotników.

W sprawie powyższej delegaci fabryk otrzymali specjalne odezwy, które szczególnie omawiają sprawę wspomnianej podwyżki. Również odbyło się zebranie delegatów

w Związku „Praca” gdzie przemawiał ławnik i kierownik Związku Kaźmierczak, po czym zebrani postanowili bezwzględnie nie czekać na wszelką zwłokę ze strony przemysłowców i o ile do dnia 5 marca nie uwzględnią wysuniętych żądań przez Związki przystąpią do strajku.

Podobne zebranie odbyło się w Sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych gdzie przemawiali pp.: Danielewicz i Walczak, poczem przyjęto również rezolucję, podobną jak i na zebraniu Związku „Praca”. (U)

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorków o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoreczaniem przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

Mieszkanie

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ POSZUKUJE SIĘ WPROST OD GOSPODARZA NATYCHMIAST. POKÓJ UMEBLOWANY, Z NIEKRĘPUJĄCEM WEJŚCIEM POSZUKUJE SIĘ NATYCHMIAST. ZGŁOSZENIA Z PODANIEM WARUNKÓW POD „MIESZKANIE” DO ADMINISTRACJI „ROZWOJU”.

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle” nowowbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

SMACZNIŁ I TANIO:

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

WYTWÓRNIE GILZ.

„Skala” Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek Brzezińska 10, telefon 50-17.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

J. Jabłoński, Piotrkowska 257.

SKLEPY TYTONIOWE:

Matuszewski, Piotrkowska 307.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jokił, Przędzalniana 17.

Żywiecka, Emilji 52.

Kmiecińska, Kilińskiego 178.

A. Józwiak Franciszkańska 80.

Szychowicz Łagiewnicka 30.

Fr. Kapa, Wólczajska 141.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzczkowski, Ogrodowa 9.

Kurczewski, Zgierska 59.

Oskar Pietsch i S-ka, Wólczajska 109

Nawrocki Pomorska 94.

Olczyk, Pomorska 84.

Zasada, Radwańska 1.

MAGAZYN MÓD DAMSKICH:

M. Zielińska, Główna 2.

KOKNFELCJA DAMSKA I DZIECINNA:

Szari, Napiórkowskiego 22.

SKADY WIN I WÓDEK:

Marcinkowski, Kopernika 23.

PRACOWNIE OBUWIA:

Zboczyci Franciszkańska 42.

F. Tomaszewski Skwerowa 10

SKŁADY APTECZNE:

Turski, Napiórkowskiego 42.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:

Durczyński, Brzezińska 5, Filja, Pomorska 2.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczkowski, Kościelna 5.

SKLEPY RZEZNICZE:

Zapędowski, Gubernatorska 27.

Głapiński, Gubernatorska 23.

Stamirowski, Grabowa 21.

Szczepaniak, Rzgowska 12.

SKLEPY GALANTERYJNE:

F. Piąteczak, Piotrkowska 89.

PIWIARNIE:

Gorzowski, ul. Marysińska 24.

Buda, Zgierska 79.

J. Jabłoński, Piotrkowska 257.

St. Fraszzińska, Główna 84.

Szubert Emilji 44.

Naglei, Grabowa 27.

Nyga, Rzgowska 1.

Gawroński, Kilińskiego 197.

K. Miałkowski, Przędzalniana 56.

K. Mikoszurski, Kątna 56.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Szumitowski, Kopernika 30.

Uznański, Kilińskiego 176.

Polowski, Oblegarska 5.

Bajer, Rzgowska 63.

CUKIERNIE:

Nowacki, cuk. „Świętlanek” 189.

Grzesik, Sienkiewicza 40.

PRACOWNI I SKŁADY OBUWIA:

Morawski, Andrzeja 43.

MASARNIE:

A. Szrudlarek, Rzgowska 69.

Zielińska Zgierska 128.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Brigger, Pańska 69.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Dziemiakowski, Emilji 46.

Gajda, Kilińskiego 216.

PIEKARNIE:

Gralińska, Kopernika 30.

Wandachowicz, Grabowa 20.

W. Wieczorkowski, Rzgowska 92.

Dyderski, Sosnowa 13.

Retelewski, Brzezińska 92.

Biakupski Pabjanicka Szosa 35.

Bednarek, Nowo-Kątna 3.

KRAWCY:

Grzejda, Gubernatorska 42.

PRACOWNIE STELMAJSKIE:

J. Miroński, Łagiewnicka 72.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:

Wojciechowski, Kilińskiego 172.

RESTAURACJE:

Wojciechowski, Kilińskiego 180.

Karbowicz, Przędzalniana 62.

Oleszczuk, Zgierska 75.

Kuciński, Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.

PRALNIE:

Witkowska Pańska 54.

SKLEPY KOLONJALNE:

Pałczyński, Andrzeja 48.

Sworzyńska, Rokicińska 11.

W. Górski, Miedziana 22.

Teatr-Swietlny
Nowości
Dzisiaj i dni następnym

Pierwszy Łódzki Film

Dzwony Wieczorne (Róże i kolce zakazanej miłości)

Potężny dramat erotyczny w 10 aktach. — Ilustracja muzyczna i śpiewy układu i pod kierow. Sz. Szymaszewicza. Akcja toczy się w Łodzi i pod Łowiczem. — Na I y seans wszystkie miejsca 50 gr.

ANONS: następny program od 28 b. m. „O CZEM SIĘ NIE MYŚLI..”

546

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kliłtentele, że przyjmujemy w filjach naszych do

prania i prasowania Bielizny męską

podług następującego

CENNIKA:

| | | | |
|---------------|--------|---------------|--------|
| Koła, sztywne | 25 gr. | Koszule białe | |
| sportowe | 20 " | z mank. | 1— |
| Mankiety | 55 " | bez | 90 gr. |
| Półkoszulki | 35 " | kol. z mank. | 80 " |
| | | bez | 50 " |

Parowa Chemiczna Piłlnia i Farbiarnia

Ledich i Golda

Filja
Piotrkowska 4,
67,
147,
tel. 27-87.

Zalazy: ul. Wólczńska 257, tel. 300 — Główna 52,
Napierkowska 27.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju”

Już należy!!!

stanować jedyny wypróbowany środek na odmrozenie

FRIGORIN MOTOR
Zadać w apt. i skł. apt.

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków orsz zegarów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Znana tancerka

dancingów warszawskich udziela prywatnie lekcji charlestona tanga i innych nowoczesnych tańców. Oferty sub „Swit” do adm „Rozwoju”

Różne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Dam lekcje muzyki fortepiano-wej, Miesięcznie od 16 zł. Główna 40, m 15. 748-6

Student udziela matematyki i fizyki, Kilińskiego 98-3 na prawo, druga brama, et. 3-4 798-2

Współuczelnica udziela korepetycji i finansowego Rozwoju m 7 m 37 902-2

Pianista rutynowany nauczyciel m. zyski (Peter b. konserwator) udziela lekcji na fortepianie, oraz przy muzyce zamównienia na wieczorki Kalikst Swiętowski ul. Zgierska 11, m. 8, 686-3

Sprzedaż.

A A A! Meble, Dywany, Łózka metalowe, otomany, kachle, kuchnie, maty, kocy, patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 118, i piętro, front, 405-11

W Chojnach nowy domek murowany do sprzedania ul. O. ywateńska № 25, zastac moz na od 11-aj. 614-2

Okazyjnie do sprzedania używany kredens, krzesła, stół, para łozek z materacami i sofa, łozko bambusowy Piotrkowska № 183, Zakład Meblowy 774-6

Sypialnia luksusowa na ślona nową kosc garderoby, szafy, łozka sprzedaje Stól na Lubelska 6, przy Napierkowskiego. 83-5

jest zaraz do sprzedania mieszcznia niedająca się na każd y in eras wraz z dwoma pokojami w Łodzi przy ul. Przewalskiego 55. 54-5

jest do sprzedania dom z piwnicą W. ad Bazarowa 1. Handlowy i modęk F. Jykowski. 518-2

Reders stół, krzesła, łózka, szafa, garderoba, łozko, otomana sprzedam tanio Sienkiewicza 98, m. 42 of. pierwsze piętro. II wejście, 906-3

Z powodu wyjazdu tano sprzedam kredens pokojowy z lustrem i różne meble myrarsku ul. m 59. 29-2

Tanio na raty i za gotówkę Zakład tapicersko dekoracyjny Bractwo Ciepłot Nowot 8, ul. Łowicza 8, loty, leżanka, krzesła oraz przyjmuję się do opski, przerabia materace, otomany i zakładanie tronek. 804-2

Z powodu wyjazdu tano do sprzedania witać i kurtier nicza z koncesją. Oferty sub „Koryście” do Rozwoju. 890-2

Kupno

Kupię mały domek od 2 do 3 mieszkań nadejący się na ja kis interes. Pośrednictwo wyszukane. Oferty szlacac do Rozwoju pod „F. K.” 694-1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panów na mieszkanie Sienkiewicza 32, m. 1. 392-2

Oddam pokój pani albo pana z całodziennym utrzymaniem za zł 130 na mies. Główna 85, Lewandowska. 283-2

przyjmę na mieszkanie panów Andrzeja 60, m. 22. 904-1

Posady i prace.

zaotiarowane.

Potrzebna zdolna ekspedientka do skladu wędlin Brz zinska 36, Ruszcza. 884-2

Potrzebna zdolna prasowaczka Nowo Zarszewska 15. 788-2

Potrzebna jest osoba w średnim wieku znająca się na kuchni, požądane świadectwo lub też rekomendacje, Kopernika № 25, łóg Panskiej, Handel win i wódka K. Marcinkowski 860-2

Terminatorzy którzy odbyli dluzsza praktykę w zkiarzuie Sasarsko-budowlanym mogą zgłosic się na dokon. zienie praktyki do sluszni Łozka № 22. 86-1

Potrzebni chłopcy do krawca i majstra cechowego z dopiatą zgłoszenia z rodzicami Łozk, Konstantynowska 6, m. 1. 5-

sluszni na precyzyjne roboty potrzebny Perla romorski Piotrkowska 69. 288-1

Potrzebna zdolna podreçzna do szycia Piotrkowska 8., m. 10. 94-1

Potrzebna gospodyni umiejca gotować Zł. się Cakelnik Gostomskiego Piotrkowska 70 894-8

roszukiwane.

Przyjmuję zamówienia granit. na wieczorkach Kilińskiego ul. 60 u Fryzjera. 818-5

Osoba w średnim wieku z doświadczeniem w poszukiwaniu pracy gospodyni znająca dobrze kuchnie i szycie bielizny oraz wszelkie marynaty i konserwy przyjmie prace w majatka lub w mieście. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Gospodyni” 778-5

Różne.

Tanie objady w nowootwartej jadłodajni od 11 i pół do 6 Kilińskiego 108 wejście z Napierkowskiej. 854-2

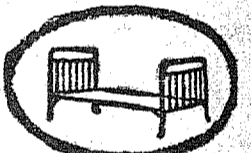
przyjmuje suknie, palta, kostiumy do szycia. Wykonanie fasonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny bardzo nizkie 6-go Sierpnia 50 front i p m 17. 760-2

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pan. oraz masaż. Piotrkowska 152. 354-6

Kawiarnia Zakopłańska Piotrkowska 117, wydaje śniadania, kolacje, objady. Codziennie śniadanie garuszkowe. Kuchnia pod kier. znanego kucharza A. Tazyszczak. Ceny umiarkowane, koncert podczas objadu i kolacji.

Zagubione dokumenty

Piotr Edward zagubił książkę szkolną wojskową wyd. P. K. Łozk. 866-2



Łózka

metalowe, materace druciane, wyścielane, wózki dziecięce, mywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”

Piotrkowska 73 w podwórzu. 549-

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7, 121-10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i miedow, Gabinet Boentgena i światłowców Piotrkowska 144, ul. Wolska 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pan 5-6. Telefon 28-45. 2408

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 20 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr. wśród drobnych 10; nakłogi 25 dr. komunikaty 4 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcyjensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artysty bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zwiadożenia. „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zaturkiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A-B. (Księgarnia Krzytanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artysty specjalnie 60 gr. milimetr.